

W Toruniu nie ma plagi włamań do mieszkań, a włamywacze raczej łatwego życia nie mają str. 3



FOT. POLICJA

NOWOŚCI

DZIENNIK TORUŃSKI

Wtorek
2.12.2025

Nr 279 (16872)
Rok LVIII

www.nowosci.com.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

ZATRUDNIENIE NIE MA TEŻ CHĘTNYCH DO ROBOTY W HANDLU

Brak kolejki do pracy za 60 zł za godzinę

Malgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskaiexpress.pl

60 zł brutto za godzinę pracy - taką stawkę przy odśnieżaniu Torunia zaproponowała firma rekrutująca. Ale tłumy chętnych brak... Nie ma też kolejek do dodatkowej pracy w handlu, bo tam wynagrodzenia są o wiele niższe.

- Jest zainteresowanie naszą ofertą pracy przy odśnieżaniu w Toruniu, ale tłumy chętnych do pracy brak - tak to określe. Problemem dla kandydatów jest chyba konieczność dyspozycyjności. Trzeba być pod telefonem i gotowym do szybkiego stawienia się w pracy. Śnieg może przecież spaść w nocy... Często zdarza się i tak, że ludzie na tę pracę się decy-

dują, ale rezygnują w trakcie - mówi „Nowościom” pracownica agencji Ever Cleaning.

To ta agencja już przy pierwszym listopadowym „ataku zimy” w Toruniu ogłosiła, m.in. na portalu OLX, że poszukuje mężczyzn do odśnieżania w Toruniu. Agencja jest znana i o uznanej w kraju marce - skutecznie i od lat zajmuje się outsourcingiem pracowników głównie do rozmaitych prac porządkowych, w różnych częściach kraju.

Praca w Toruniu polega na odśnieżaniu przy ul. Marii Skłodowskiej-Curie 87. Jest to umowa-zlecenie, ze stawką 60 zł brutto za godzinę pracy. Wymaganie nie są niby wielkie: posiadać trzeba prawo jazdy kat. B i być „dyspozycyjnym na telefon”. Jak zaznaczono w anonsie, jest to „praca według opadów śniegu”.

- Zapraszamy do kontaktu osoby zdecydowane i gotowe do pracy! - podkreślają rekruterzy. I słowa te są nadal aktualne, jak słyszemy teraz w agencji Ever Cleaning.

Miesiąc przed Bożym Narodzeniem tradycyjnie można w Toruniu i regionie dorobić w handlu. Wiele sklepów stacjonarnych potrzebuje dodatkowych rąk do pracy. Nie tylko przy obsłudze kas czy za ladą, do czego trzeba jednak mieć przygotowanie, ale po prostu do wykładania towaru czy pomocy bardziej doświadczonemu personelowi.

Sklepy prowadzące sprzedaż wysyłkową natomiast potrzebują wsparcia, bo w grudniu jest gorący czas zamawiania i wysyłania towarów kupowanych na prezenty. ©

Więcej czytaj na stronie 4

● Dlaczego pierogi i grzane wino kosztują na jarmarku majątek? ● Transport drogowy na zakręcie ● Pracownicy poszukiwani w 2026 str. 10-11

STREFA
BIZNESU

Według prokuratury profesor **Grzegorz G. dał w sumie 90 tysięcy złotych łapówek str. 2**

Kolejna w ostatnim czasie **awaria sieci wodociągowej str. 2**

Toruń bierze pięćdziesiąt milionów bankowej pożyczki. **Ile to kosztuje? str. 4**

Nr ISSN 0137-9259

Nr indeksu 350370



FOT. NADESŁANA/POR. MILENA KULIŃSKA

Uczestnicy szkolenia na poligonie **uczyli się między innymi rozpalania ognia str. 6**

Młode pokolenie pisało historię gęsiami piórami i inkaustem

Uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 23 w Toruniu oraz SP w Grębocinie **zapisali się na kartach historii. Punktem wyjścia była wierna kopia traktatu z 1525 roku oraz słynny obraz Jana Matejki str. 7**

Nowa książka o Pomorzaninie na 90. rocznicę powstania toruńskiego klubu str. 6

Jest wniosek o **Europejski Nakaz Aresztowania** za dwoma poszukiwanymi Ukraińcami **str. 8**



FOT. GRZEGORZ OLIKOWSKI

TORUŃSKIE PLANY

Kaszownik się zmienia. Pytanie tylko, kiedy to nastąpi? **str. 3**

Jutro w „Nowościach” Strona zdrowia

- Lepiej wiedzieć i się leczyć - test na HIV jest dostępny bez skierowania
- Jak umówić się na bezpłatną poradę u dietetyka?

Arlena Sokalska
publicystka



MISJA DYPLOMATOŁKÓW

Im więcej wiemy o pokojowym planie Trumpa dla Rosji i Ukrainy, tym bardziej na myśl przychodzi określenie „dyplomatolki”, ukute przez Władysława Bartoszewskiego.

Gdyby sekretarz stanu USA Marco Rubio znał to słowo, z pewnością użyłby go na określenie amerykańskich „mistrzów” dyplomacji: Steve’a Witkoffa i Jareda Kushnera, zięcia Trumpa, którzy otrzymali od przedstawiciela Kremla Kiryła Dmitriewa 28 punktów spisanych po rosyjsku, dość nieudolnie przetłumaczonych na angielski i zaprezentowali swojemu szefowi jako „genialny plan pokojowy”. Trump ponoć nawet planu nie przeczytał, bo był zajęty grą w golfa. Ale też nie posłuchał Witkoffa, który miał go namawiać na zdjęcie sankcji z Łukoilą i Rosnieftu, a to było głównym celem Dmitriewa - z tą misją od Putina dyktował ów plan amerykańskim kolegom.

Ponadto Witkoff beztrząsco rozmawiał z doradcą Putina Jurijem Uszakowem i tłumaczył, jak rozmawiać z Trumpem, by zyskać jego przychyłność. Cóż, nic nowego pod słońcem - cały wie świat, że należy obchodzić się z nim jak z niegrzecznym dzieckiem, które lepiej obłaskawiać, bo inaczej grozi nam karczemna awantura, tupanie nogami i wymachiwanie rękoma.

Tę lekcję - po słynnej awanturze w Gabinetie Ovalnym - doskonale pojęli Ukraińcy. Po tym jak ujawniono 28 punktów, zachowali kamienną twarz i zapewnili, że wdzięczni są Trumpowi za inicjatywę i należy tylko jeszcze tylko ów plan dopracować. I tu pojawił się Rubio, który doskonale wiedział, że ten plan to absolutny wstyd dla Ameryki, ale również robił dobrą minę do złej gry i popracował ze stroną ukraińską w Genewie nad zmianą zapisów. Przy czym, jak donosili dziennikarze obsługujący szczyt, uważał, aby nie zostać dopisanym do grona „dyplomatoloków”, ale też i nie za mocno krytykował kolegów, by z kolei nie narazić się na gniew Trumpa (bo przy okazji stało się jasne, że w amerykańskiej administracji toczy się walka buldogów pod dyktando na linii Rubio - J. D. Vance, związana z namaszczeniem na następcę Trumpa).

Z kolei przywódcy europejscy bardzo uważali na to, by w żaden sposób nie zmienić narracji, że cały czas omawiany jest „pokojowy plan Trumpa”, bo gdyby z nazwy wypadło jego nazwisko, prezydent USA mógłby natychmiast się z niego wycofać.

Itak mamy plan liczący 19 punktów, a nie 28, i dalsze rozmowy. Rozmowy, które nigdzie nas nie zaprowadzą. Przede wszystkim dlatego, że - jak napisał w liście do Trumpa rosyjski (ale mieszkający w USA) reżyser i pisarz Edward Topol - Putin nie doprowadzi do je zakończenia nie dlatego, że nie chce, ale dlatego, że nie może. Bo koniec wojny mógłby oznaczać koniec reżimu Putina, jak wojna w Afganistanie była początkiem końca ZSRR. ©©

Prokuratura: prof. Grzegorz G. z Torunia dał 90 tys. zł łapówek!

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Prokuratura Krajowa przekazała nowe informacje w sprawie aktu oskarżenia przeciwko prof. Grzegorzowi G. Znany prawnik miał przez sześć lat wręczyć przynajmniej 90 tys. zł łapówek Arturowi G. z Polskiej Komisji Akredytacyjnej, aby uzyskać korzyści dla toruńskiej Akademii Jagiellońskiej.

„Nowości” w czwartek 27 listopada jako pierwsze poinformowały, że prof. Grzegorz G. z Torunia jest wśród oskarżonych w sprawie Collegium Humanum. W sumie oskarżono 29 osób o popełnienie łącznie 67 przestępstw, przede wszystkim o charakterze korupcyjnym, a także o poświadczenie nieprawdy w dokumentacji, oszustwa oraz pranie brudnych pieniędzy. To pierwszy akt oskarżenia w sprawie nieprawidłowości w Collegium Humanum. Wśród oskarżonych są tak znane postaci jak prezydent Wrocławia Jacek S., europoseł PiS Karol K., były rzecznik prezydenta Andrzeja Dudy Błażej S. i były eurodeputowany PiS Ryszard Cz.

Aktem oskarżenia objęty został Grzegorz G. z Torunia - przekazała „Nowościom” prokurator Katarzyna Calów-Jaszewska z Prokuratury Krajowej.

Grzegorz G. to postać bardzo znana. To prawnik, adwo-



Prof. Grzegorz G. to znana w Toruniu postać. To prawnik, wykładowca akademicki, były radny PiS

kat, wykładowca akademicki, ale także - były radny miejski Prawa i Sprawiedliwości w Toruniu, dwukrotnie kandydujący z listy tej partii na urząd prezydenta miasta.

Z Akademią Jagiellońską w Toruniu jest blisko związany. Można powiedzieć, że ta wyższa uczelnia to dzieło Grzegorza G. Uczelnią związana jest także jego rodzina: córka pełni funkcję rektora, a żona - kanclerza.

Grzegorz G. oskarżony jest o to, że w okresie od września 2018 roku do 13 marca 2024 roku w Warszawie, działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powierzonego zaimiaru, wielokrotnie wręczał ko-



łońskiej w Toruniu - przekazuje prokurator Katarzyna Calów-Jaszewska.

Łapówki przez profesora - według ustaleń prokuratury - wręczane były na przestrzeni blisko 6 lat. Można zatem powiedzieć, że była to „stała ścieżka” załatwiania korzystnych dla Akademii spraw - taki obraz przynajmniej rysuje się na podstawie aktu oskarżenia.

Przypomnijmy, że w czerwcu 2024 roku profesor zatrzymany został przez CBA. Wieść o tym i postawionych mu wtedy zarzutach była szokiem nie tylko dla środowiska prawniczego w Toruniu, ale i uczelni. Już na początku śledztwa wobec Grzegorza G. zastosowano poręczenie majątkowe w kwocie 50 tysięcy złotych oraz dozór policji, połączony z zakazem kontaktowania się z określonymi osobami.

Jak podkreśla Prokuratura Krajowa, „podstawą sporządzenia aktu oskarżenia był zgromadzony materiał dowodowy, w tym w szczególności zeznania świadków spójne z wyjaśnieniami części podejrzanych”.

Część oskarżonych przyznała się do popełnienia zarzucanych czynów. W pozostałej części śledztwo jest w toku. Dotychczas 78 podejrzanym przedstawiono 389 zarzutów, a 13 osób było tymczasowo aresztowanych. Wartość zabezpieczonego mienia stanowi kwotę 176 mln zł - kończy prok. Calów-Jaszewska. ©©

W sprawie Collegium Humanum 78 podejrzanym postawiono 389 zarzutów, a 13 osób było tymczasowo aresztowanych.

Kolejna awaria wodociągu pod Poznańską. Będą objazdy

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

Na wysokości Domu Muz przy ul. Poznańskiej w Toruniu doszło do awarii wodociągu. We wtorek o godz. 8 pracownicy Toruńskich Wodociągów zabiorą się za naprawę pękniętej rury.

Wczoraj na toruńskim Podgórzu doszło do kolejnej poważnej awarii magistrali wodnej, tym razem pękła rura pod ulicą Poznańską na wysokości Domu Muz.

Jak nas poinformował Władysław Majewski, prezes Toruńskich Wodociągów, wyciek udało się zatrzymać, a awaria nie spowoduje problemów z dostawą wody. Remont uszkodzonej magistrali rozpocznie się we wtorek o godzinie 8. Kierowcy będą musieli skorzystać z objazdu ulicami Drzymały i Andersa. Z utrudnieniami będą się również musieli liczyć pasażerowie komunikacji miejskiej.

W związku z awarią sieci wodociągowej na ulicy Poznańskiej we wtorek 2 grudnia

od godziny 8 do odwołania wprowadzony zostanie objazd dla autobusów linii nr 10, 21, 29 i 44. Zawieszone zostaną przystanki na ul. Poznańskiej przy komisariacie i ul. Parkowej - ostrzega Sylwia Derengowska, rzeczniczka Miejskiego Zakładu Komunikacji. Autobusy kursować będą w obu kierunkach objazdem ulicami: Inowrocławską i Drzymały. Na trasie objazdu obowiązują przystanki: Śródkowa na żądanie, Drzymały i Paderewskiego.

Pracownicy Toruńskich Wodociągów mają nadzieję, że uda

im się naprawić uszkodzoną rurę do godz. 16.

Koniec jesieni i początek zimy jest dla nich bardzo trudny. Przypomnijmy, że ostatniego dnia października doszło do ogromnej awarii na pograniczu Torunia i gminy Wielka Nieszawka. Pękła wtedy rura dostarczająca wodę z ujęcia w Małej Nieszawce. W czwartek 27 listopada doszło do awarii tej samej magistrali wodociągowej, tym razem na wysokości nowego cmentarza przy ul. Poznańskiej. Teraz rurociągi pękły po raz trzeci. ©©

Koledze

Dawidowi Grabowskiemu

wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

koleżanki i koledzy z Biura Reklamy
oraz Dyrekcja Polska Press Grupy w Bydgoszczy

Kaszownik się zmieni. Pytanie tylko: kiedy?

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

Przygotowany przez toruńskich urzędników projekt dotyczący rewitalizacji Kaszownika, przeszedł przez pierwsze sito naboru. Na prawdziwe zmiany trzeba będzie jeszcze poczekać.

Podczas dyskusji na temat projektu budżetu Torunia na 2026 rok na sesji Rady Miasta padły pytania o plany i wydatki na renowację oraz zagospodarowanie Kaszownika.

Potrzebne są miliony

Ostatni raport w sprawie Kaszownika przygotował red. Marek Nienartowicz i opublikował na łamach „Nowości” w czerwcu tego roku. Marcin Centkowski, rzecznik prezydenta Pawła Gulewskiego poinformował wtedy, że koszt reanimacji Kaszownika został oszacowany na ponad dziewięć milionów złotych. Urzędnicy złożyli wniosek o nieco ponad sześć milionów złotych dofinansowania z Funduszy Europejskich na Infrastrukturę, Klimat i Środowisko (FENIKS) 2021-2027.



Kaszownik niemal w całości wypełniony wodą. Więcej zdjęć archiwalnych znajdują Państwo na internetowej stronie „Nowości”

W czerwcu wnioskodawcy mieli nadzieję, że jeżeli uda się zdobyć dotację, prace przy stawie mogłyby się rozpocząć w styczniu 2026 roku. Podczas listopadowej sesji nie było o tym mowy, ale okazało się, że jesteśmy już o krok bliżej do mety.

- Mamy złożony projekt do FENIKS-a na drugą część rewitalizacji Strugi Toruńskiej, czyli Stawu Kaszownik. Pierw-

szą turę przeszliśmy pozytywnie - odpowiedział na pytanie radnego Michała Gazdy (PiS) Marcin Urbański, dyrektor Wydziału Środowiska i Ekologii UMT. - Czekamy na rozstrzygnięcie konkursu, dopiero po nim będzie można pomyśleć o ujęciu tego w budżecie miasta.

Przypomnijmy, że projekt obejmuje następujące działania: kompleksowe prace mo-

dernizacyjne i ekologiczne na terenie wokół stawu Kaszownik; w tym: bagrowanie zbiornika, renowację otoczenia oraz naprawę przepustu od placu biskupa Chrapka i utworzenie elementów regulacyjnych na odpływie wody; przebudowę i rozszczelnienie ciągów pieszych; modernizację oświetlenia; instalację elementów małej architektury oraz tablic informacyjnych

i edukacyjnych; budowę pochylni dla osób z niepełnościami od strony sąsiedniego dworca autobusowego.

Skąd się wziął się ten staw?

Kaszownik jest drugim co do wielkości zbiornikiem wodnym na terenie Torunia. Zasila go woda Strugi Toruńskiej, której koryto zostało wykopane przez Krzyżaków, być może jeszcze przed lokacją miasta.

Staw, który powstał po piętrzeniu Strugi, również ma wielowiekową historię. Działała przy nim farbiarnia, słodownia, folusz i młyny kaszowe, od nich zapewne wzięła się nazwa zbiornika. W 1842 roku woda Bachy wprawiła w ruch turbiny zbudowanej po zachodniej stronie stawu fabryki Eduarda Drewitza, która szybko stała się jedną z największych odlewni żelaza i wytwórni maszyn rolniczych w regionie.

W XIX stuleciu staw został znacznie powiększony, sięgał od miejsca, w którym dziś znajduje się parking Dworca Autobusowego, niemal do

obecnego placu Pokoju Toruńskiego. Wielki Kaszownik był rezerwuarem wody pozwalającej, w przypadku zagrożenia, błyskawicznie napełnić wodą fosy wewnętrznej linii fortyfikacji. Poza tym zimą wycinano stąd bloki lodu, które trafiały później do lodowni, działało tu również lodowisko, które już na początku XX wieku kusilo łyżwiarki i łyżwiarzy elektrycznym oświetleniem i muzyką na żywo. Latem mieszkańcy Torunia łowili tu ryby.

W 1928 roku na przedłużeniu ul. Jagiellońskiej (dziś Gregorkiewicz i Jagiellońskiej) zbudowano most, zaś w latach 70. część stawu znajdująca się na wschód od mostu została zasypana, pozostała po niej nazwa ulicy - Przy Kaszowniku. Szkoda, że tak się stało, bo duży zbiornik wodny w samym centrum byłby dla miasta skarbem.

W sprawie Kaszownika na rozstrzygnięcie będzie trzeba jeszcze poczekać. Wiadomo jednak, że w przyszłym roku będzie kontynuowany remont kanału Strugi Toruńskiej od ul. Uniwersyteckiej do ul. ścia. ©

Nie ma plagi włamań do mieszkań na Rubinkowie. Włamywacze w Toruniu raczej nie mają łatwego życia

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Nie ma żadnej plagi włamań do mieszkań na Rubinkowie - dementuje policja. Pogłoski rozpowszechniane w internecie są nieprawdziwe. Generalnie włamywacze do domów nie mają w Toruniu lekko: zazwyczaj szybko wpadają i stają przed sądem.

Plotki o rzekomej pladze włamań do mieszkań na toruńskim Rubinkowie pojawiły się pod koniec listopada. Zaczęło się od jednego ostrzegającego wpisu w internecie.

Zaczęło się od ul. Niesiołowskiego

„Dzisiaj na Niesiołowskiego, ktoś próbował włamać się do mieszkania mojej mamy. Mama wychodząc z domu zamknęła mieszkanie na dwa zamki, wracając jeden zamek był otwarty. Kilka miesięcy wcześniej miała umazane drzwi białą mazią i sąsiedzi na przeciwko również (najprawdopodobniej został zrobiony odcisk zamka). Dzisiaj zo-



Włamanie do domów i mieszkań są w Toruniu raczej rzadkim przestępstwem

stała wezwana policja, która potwierdziła, że na Rubinkowie jest bardzo dużo tego typu zgłoszeń. (...) Do mojej mamy na szczęście nie weszli do mieszkania, bo miała dwa różne zamki” - napisała pewna torunianka. I apelowała do wszystkich o czujność.

Internauci zaczęli ten wpis masowo przekazywać sobie dalej, w ramach ostrzeżenia. Jeden z lokalnych portali informacyjnych na jego podstawie napisał o „pladze włamań” na Rubinkowie.

Sprawą z ul. Niesiołowskiego zajęła się policja i szybko

ją wyjaśniła. Nie doszło tam do próby włamania. Mundurowi sprawdzili mieszkanie i nie stwierdzili żadnych oznak włamania, czy też jego próby. Podczas rozmowy z policjantami seniorka miała przypomnieć sobie, że prawdopodobnie zamknęła drzwi tylko na jeden zamek.

Toruńska policja nie potwierdza doniesień o zwiększonej liczbie włamań Rubinkowie. - Takie zgłoszenia nie potwierdzają się - przekazał mediom mł. asp. Sebastian Pypczyński z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Toruniu.

Odsiadka za dwa włamanie

Generalnie włamanie do domów i mieszkań nie są częstym przestępstwem w Toruniu. Częściej zdarzają się próby włamań do samochodów czy piwnic, choć też nie można mówić obecnie o żadnej pladze.

Włamywacze mający apetyt na cenne sprzęty w domach nie mają w Toruniu łatwej roboty. Zazwyczaj szybko wpadają i stają przed sądem. Tak było

choćby w przypadku recydywisty, który w czerwcu ubiegłego roku włamał się do domu na Wrzósach i mieszkania na starówce. Chodzi o 39-letniego obecnie Aleksandra S., któremu wydawało się, że jest mistrzem w swoim złodziejskim fachu.

Mężczyzna jest włamywaczem recydywistą. W latach 2019-2023 odsiedział wyrok 4,5 roku więzienia za kradzież. Po wyjściu na wolność dość szybko wrócił na przestępczą ścieżkę.

12 czerwca ubr. Aleksander S. włamał się do mieszkania pani M.N. przy ul. Strumykowej. Wszedł do tego lokalu przez otwarte okno. Zrabował tutaj dwie szkatułki, w których było 6 damskich zegarków i biżuteria - pięć łańcuszków i siedem pierścionków. Wszystko razem warte było około 10 tysięcy złotych - odnotował w aktach sprawy sąd.

14 czerwca nieusatysfakcjonowany włamywacz dokonał już większego skoku - włamał się do domu zamożnych torunian przy ul. Narcyzowej na Wrzósach.

Dostał się do niego przez piwnicę. No i tutaj bardziej mu się poszczęściło (chwilowo), bo w domu państwa D. obłowił się solidnie.

Co ukradł? Kilka sprzętów elektronicznych, ponad 18 tysięcy złotych w gotówce, zegarki oraz sporo cennej biżuterii, w tym z diamentami. Łup warty był tym razem 57 tysięcy złotych.

Recydywista swoim skokiem długo się jednak nie nacieszył. Policja go namierzyła i złapała już 19 czerwca. Od razu trafił na policyjny dołek. Potem było prokuratorskie śledztwo i akt oskarżenia oraz proces przed Sądem Rejonowym w Toruniu. W bieżącym roku Aleksander S. skazany został ostatecznie i prawomocnie (po wcześniejszych odwołaniach) na 4 lata bezwzględnej więzienia. Ma też okradzionym torunianom naprawić krzywdy, oddając łącznie ponad 60 tysięcy złotych.

- I wyrok ten jest już prawomocny - przekazuje „Nowościom” sędzia Jędrzej Czerwiński, prezes Sądu Rejonowego w Toruniu. ©

Toruń

Miasto bierze 50 mln pożyczki z banku

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Miasto wybrało w przetargu bank, który udzieli mu pożądanego kredytu. Pieniądze mają posłużyć na inwestycje. Mieszkańcy Torunia będą spłacać pożyczkę prawie 20 lat.

W sierpniu w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Torunia pojawiło się zaproszenie do składania ofert na udzielenie pożyczki długoterminowej. Chodziło o 50 mln zł. Miesiąc później doszło do negocjacji z bankami i wówczas ofertę złożył bank, który ostatecznie okazał się najtańszy pod względem kosztu obsługi zadłużenia. Najkorzystniejszą propozycję złożyła Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski S.A. (PKO BP).

Rzecznik prasowy prezydenta miasta zastrzegł, że procedura formalna jeszcze się nie zakończyła. - Obecnie trwa przygotowywanie dokumentów niezbędnych do podpisania umowy - mówi Marcin Centkowski.

Zgodnie z zapowiedziami Urzędu Miasta Torunia, pożyczka w wysokości 50 milionów złotych zostanie przeznaczona na sfinansowanie tegorocznego deficytu: - Pożyczka zostanie przeznaczona na pokrycie deficytu budżetowego roku 2025 - wyjaśnia rzecznik.

Deficyt wynika przede wszystkim z napiętego planu inwestycyjnego miasta. Jak tłumaczy rzecznik „miasto chcąc się rozwijać, musi inwestować. Wydatki inwestycyjne pokrywane są z dochodów majątkowych, nadwyżki bieżącej oraz środków pochodzących z pożyczek, kredytów czy emisji obligacji. Obecnie plan inwestycyjny miasta na rok 2025 wynosi ponad 493 mln zł. Dochody majątkowe, w tym dotacje inwestycyjne, środki ze sprzedaży mienia zaplanowane

zostały na 302 mln zł, nadwyżka bieżąca (różnica pomiędzy dochodami bieżącymi a wydatkami bieżącymi) to 67 mln zł”.

Jak widać środki te nie pokrywają wszystkich potrzeb inwestycyjnych, dlatego też Gmina pozyskuje środki na ich finansowanie z pożyczki długoterminowej.

Zgodę na zaciągnięcie kredytu wydała Regionalna Izba Obrachunkowa. RIO zgodziła się na powiększenie zadłużenia, bo Toruń spełnił formalne wskaźniki. Nowy dług mieści się w limitach zapisanych w budżecie i wieloletniej prognozie finansowej, przychody zaplanowane na 2025 pokrywają deficyt i rozchody, a relacja długu do dochodów (ok. 56 procent dochodów ogółem i 68 procent dochodów własnych) pozostaje w granicach uznanych za bezpieczne. Skład orzekający stwierdził, że - przy założonej nadwyżce operacyjnej i harmonogramie spłat - pożyczka nie powinna zagrazić płynności finansowej miasta.

Co ciekawe, kwota kredytu mniej więcej odpowiada sumie, jaką miasto uzyskało w niedawnym przetargu na sprzedaż działek przy ulicy Grudziądzkiej.

Pożyczka będzie oprocentowana zmienną stopą procentową, uzależnioną od stawki WIBOR 3M. Obecnie WIBOR 3M wynosi 4,23 procent. Do tego dochodzi marża banku: 0,27 procent (z możliwością zmiany co 3 lata). Łącznie daje to na dziś oprocentowanie na poziomie 4,5 procent rocznie.

Spłata pożyczki została rozłożona na lata 2026-2045. Przy założeniu, że w latach 2027-2045 stawka WIBOR 3M utrzyma się na poziomie 3,5 procent, a marża pozostanie na poziomie 0,27 procent, szacunkowy łączny koszt obsługi kredytu (czyli suma odsetek) wyniesie około 23 mln zł. ©©

Sześć „dych” za odśnieżanie to za mało, aby bić się o tę robotę

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

60 zł brutto za godzinę pracy - taką stawkę przy odśnieżaniu Torunia zaproponowała firma rekrutująca. Ale tłumy chętnych brak... Nie ma też kolejek do dodatkowej pracy w handlu.

Już przy pierwszym listopadowym „ataku zimy” w Toruniu jedna z agencji szukających pracowników ogłosiła, m.in. na portalu OLX, że poszukuje mężczyzn do odśnieżania w Toruniu.

Jest to umowa-zlecenie, ze stawką 60 zł brutto za godzinę pracy. Wymaganie nie są niby wielkie: posiadać trzeba prawo jazdy kat. B i być „dyspozycyjnym na telefon”. Jak zaznaczono w anonsie, jest to „praca według opadów śniegu”.

- Tłumu chętnych do pracy brak - tak to określe. Problemem dla kandydatów jest chyba konieczność dyspozycyjności. Trzeba być pod telefonem i gotowym do szybkiego stawienia się w pracy - mówi „Nowościom” pracownica agencji Ever Cleaning.

Miesiąc przed Bożym Narodzeniem tradycyjnie można w Toruniu i regionie dorobić w handlu. Wiele sklepów stacjonarnych potrzebuje dodatkowych rąk do pracy. Nie tylko przy obsłudze kas czy za ladą, do czego trzeba jednak mieć przygotowanie, ale po prostu



FOT. PEXELS

Tłumu chętnych do pracy przy odśnieżaniu w Toruniu brak, choć stawka godzinowa jest ciekawa

do wykładania towaru czy pomocy bardziej doświadczonemu personelowi.

Sklepy prowadzące sprzedaż wysyłkową natomiast potrzebują wsparcia, bo w grudniu jest gorący czas zamawiania i wysyłania towarów kupowanych na pre-

Problemem jest chyba konieczność dyspozycyjności. Trzeba być pod telefonem i gotowym do szybkiego stawienia się w pracy.

zenty. Trzeba przyjmować więcej zleceń, pakować produkty, wysyłać itd.

Ale i do tej pracy kolejki bynajmniej się nie ustawiają, choć często wymagania wobec kandydatów są najbardziej podstawowe (chęć do pracy). Powód? Niskie stawki? Wiele ogłoszeń zawiera krajowe minimalne wynagrodzenie, czyli 30 zł i 50 gr brutto.

Nieco tylko więcej, bo 33 zł brutto za godzinę oferuje w Toruniu teraz przy tak zwanym zatowarowaniu i inwentaryzacjach. W tych okolicach także płatne jest poranne sprzątnięcie

sklepów w galeriach handlowych (od 6.00 do 9.00).

Do tej ostatniej pracy, np. w Centrum Handlowym Plaza przy ul. Broniewskiego (sklep odzieżowy chochy) zaprasza się też osoby na emeryturze. Kolejki kandydatów jednak się nie ustawiają...

Wciąż też nie brakuje w Toruniu ofert pracy bez podawania stawek, co już na wstępie zniechęca kandydatów. Przykład? Ogłoszenie świeże o tym, że na grudzień poszukiwana jest osoba do obsługi świątecznego stoiska z biżuterią w Galerii Copernicus.

Lista obowiązków krótka nie jest, tak samo jak lista wymagań (po pierwsze kandydat ma mieć do 26 lat i się uczyć - wtedy odpada płacenie za niego składki ZUS). Pracodawca oferuje: szkolenie i elastyczny grafik. O wynagrodzeniu w anonsie pracodawca milczy...

I takich ogłoszeń w grudniu 2025 roku w Toruniu jest, niestety, nadal sporo.

- Nawet jeśli płacą minimalnie, to wolę to wiedzieć na wstępie. Trzeba grać w otwarte karty - mówi wiele osób, szukających pracy dorywczej. Skarżąc się też na wiele rekrutacji, na które wysłała się CV i nie otrzymuje żadnej odpowiedzi. Tymczasem ta odmowna, ze standardowym „dziękujemy, skontaktujemy się w razie potrzeby w przyszłości” to minimum szacunku do kandydata. ©©

Schronisko dostało się do akcji Nakarm PSA z OLX

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Toruniu znalazło się w gronie dwóch instytucji wybranych do 18. edycji akcji „Nakarm Psa z OLX”. To jedna z najpopularniejszych prozwierzęcych inicjatyw.

Informacja o zakwalifikowaniu do programu Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt w Toruniu została oficjalnie potwierdzona po uruchomieniu strony

internetowej tegorocznej edycji. Dla schroniska to duże wyróżnienie, bo dotychczas brało udział jedynie jako obserwator i marzyło o udziale w niej.

W ubiegłym tygodniu toruńskie schronisko otrzymało sygnał, że przechodzi do kolejnego etapu selekcji. To w dużej mierze efekt lokalnej mobilizacji w mediach społecznościowych. Pod zgłoszeniem opublikowanym na facebookowym profilu OLX zebrało się aż 575 polubień. Internauci masowo komentowali post, rekomen-

dując toruńskie schronisko. Według pracowników placówki, to właśnie ta aktywność zdecydowała o ostatecznym wyróżnieniu. Drugą wybraną instytucją jest Schronisko dla Zwierząt w Gnieźnie, z którym Toruń wspólnie poprowadzi tegoroczną edycję.

Mechanizm akcji pozostaje prosty. Codziennie od 8 grudnia użytkownicy mogą wejść na stronę akcji lub w aplikację mobilną i kliknąć przycisk „nakarm”. Każde takie kliknięcie zapełnia wirtualną

kość, po której zapełnieniu OLX przekazuje schronisku 20 kg karmy.

W poprzednich latach w ramach jednej edycji udawało się zebrać nawet kilka ton karmy i wykarmić kilkadziesiąt zwierząt w zaledwie kilkanaście dni! Tegoroczna edycja wprowadza dodatkowe formy pomocy - sprzedaż limitowanych koszulek i toreb. Oprócz tego trwać będzie zbiórka na portalu RatujemyZwierzaki. To pierwsza edycja z tak szeroką ofertą wsparcia. ©©

AKCJA CHARYTATYWNA

0011434999



Finansowanie bieżącej działalności firm wciąż jest wyzwaniem, ale już nie problemem. Gotówka, która pracuje

Polska gospodarka wchodzi w fazę rekordowego napływu środków europejskich. Warunkiem ich optymalnego wykorzystania przez przedsiębiorstwa będzie odpowiednie zarządzanie finansami, a zwłaszcza unikanie problemów z płynnością. Wsparciem w tym jest coraz bardziej elastyczna oferta pożyczek obrotowych.

Perspektywy gospodarcze na najbliższy rok dają polskim przedsiębiorstwom powody do optymizmu – Komisja Europejska właśnie podniosła prognozy wzrostu PKB na 2026 rok z 3 do 3,5 proc. Za tym przyspieszeniem kryje się przede wszystkim intensywny napływ środków unijnych. Już w tym roku do wykorzystania z Krajowego Planu Odbudowy przewidziano 27 mld zł, a w przyszłym będzie to aż 66 mld zł. Te kwoty mogą realnie wpłynąć na tempo inwestycji w Polsce, ale też postawią przed przedsiębiorstwami szereg wyzwań organizacyjnych i finansowych.

Taki napływ funduszy oznacza konieczność przygotowania się na wzmożony popyt w wielu branżach: od budownictwa i transportu, przez przemysł, po specjalistyczne usługi i technologie. Wymaga to nie tylko inwestycji w moce produkcyjne czy kadry, lecz także zabezpieczenia odpowiedniej płynności finansowej na etapie realizacji kontraktów. To właśnie płynność – a nie brak zamówień – może stać się, zdaniem ekspertów, kluczowym ograniczeniem rozwojowym firm w 2026 roku.

Gospodarka przyspiesza, ale ryzyka rosną

Dane GUS potwierdzają utrzymujący się wzrost gospodarczy: PKB w trzecim kwartale wzrósł o 3,7 proc. w ujęciu rocznym. Przedsiębiorstwa nie tylko utrzymują tempo działalności, ale też zaczynają planować nowe inwestycje i rozwój produkcji. Obok tych pozytywnych sygnałów pojawiają się jednak obawy związane z narastającymi problemami firm z płatnościami, które mogą

ograniczać ich potencjał rozwojowy i hamować realizację nowych projektów, szczególnie tych finansowanych z funduszy unijnych.

Według danych Rejestru Dłużników BIG InfoMonitor oraz BIK, na koniec września ponad 301 tys. przedsiębiorstw posiadało przeterminowane zobowiązania wobec banków i kontrahentów, na łączną kwotę 45,2 mld zł. Najbardziej zadłużone pozostają sektory handlu (8,9 mld zł), przemysłu (7,5 mld zł) i budownictwa (5,8 mld zł). To właśnie te branże będą jednocześnie intensywnie zaangażowane w projekty finansowane z KPO, co sprawia, że problem zatorów może się wręcz spotęgować. Badania Instytutu Keralla Research wśród 500 mikro, małych i średnich firm pokazują, że przedsiębiorcy dostrzegają te ryzyka. Utrzymanie płynności finansowej jako zagrożenie wskazało 23 proc. badanych, a problem zatorów płatniczych – 19 proc. Oznacza to, że co piąta firma obawia się, iż brak terminowych wpływów może zahamować rozwój lub wręcz sparaliżować działalność.

Płynność – podstawa rozwoju, nie luksus

Tymczasem w warunkach przyspieszenia gospodarczego utrzymywanie odpowiednich rezerw finansowych staje się wymogiem, a nie jedynie przejawem ostrożności. Zwłaszcza że firmy nadal muszą się mierzyć ze zmieniającymi się cenami surowców czy utrzymującą się presją płacową przy spadającej stopie bezrobocia i dotkliwym braku fachowców na rynku pracy.

Dziś – według danych BIG InfoMonitor – aż 68 proc. firm deklaruje posiadanie rezerw na tzw. czarną godzinę. To o 8 punktów procentowych więcej niż dwa lata temu. Najbardziej zabezpieczone są przedsiębiorstwa z usług i przemysłu – rezerwy posiada odpowiednio 78 proc. i 74 proc. z nich. W dużo trudniejszej sytuacji jest budownictwo (48 proc.) oraz transport (53 proc.), czyli



branże szczególnie wrażliwe na wahania koniunktury. Mimo że korzystanie z własnych zasobów jest rozwiązaniem najłatwiej dostępnym, przedsiębiorcy coraz częściej zastanawiają się, czy angażowanie całej gotówki w projekty inwestycyjne nie zagraża ich płynności. Wzrost zamówień wcale nie musi oznaczać poprawy sytuacji finansowej – bywa wręcz odwrotnie: im większa skala realizowanych kontraktów, tym większe zapotrzebowanie na środki obrotowe.

Pożyczka (czasem) bywa lepsza

Utrzymanie odpowiedniego poziomu rezerw finansowych staje się zatem przejawem zarówno ostrożności, jak i konieczności. Sięgnięcie po własne rezerwy finansowe bywa prostsze, ale z kolei pożyczka obrotowa pozwala na sfinansowanie większej

inwestycji. Włożenie wszystkich zasobów w realizację projektu może mieć wpływ na utrzymanie płynności. Oczywiście nikt nie może zabronić firmom podejmowania aż takich wyzwań. Dobrze przygotowane finansowanie obrotowe nie tylko jednak zabezpiecza płynność i nie narusza rezerw, ale daje także firmie możliwość normalnego funkcjonowania. Ba, można je też łączyć z innymi instrumentami, jak choćby z faktoringiem.

Zewnętrzne wsparcie finansowe buforem bezpieczeństwa

W takich warunkach rośnie rola zewnętrznych instrumentów finansowania. Nie polega ona na zastępowaniu zgromadzonych rezerw, lecz na umożliwieniu firmie utrzymania płynności i sprawnego alokowania kapitału w codziennej działalności i inwestycjach.

Warto zauważyć, że pożyczka obrotowa, faktoring czy finansowanie pomocowe (np. przy projektach unijnych) nie muszą być traktowane jako ostateczność ani „koło ratunkowe” w sytuacjach kryzysowych. Coraz częściej stają się integralnym elementem przemyślanej strategii finansowania przedsiębiorstwa. W praktyce oznacza to, że przedsiębiorstwa mogą wykorzystywać takie instrumenty do finansowania większych kontraktów lub projektów wymagających szybkiego zaangażowania środków – np. zakupu materiałów, zatrudnienia dodatkowych pracowników czy wdrożenia nowych technologii. Ponadto dobrze dobrana pożyczka obrotowa czy faktoring pozwala przedsiębiorstwu zachować elastyczność w negocjacjach z kontrahentami i terminach realizacji zamówień.

Dodatkowym argumentem za sięganiem po takie rozwiązania jest rozwój oferty finansowania płynnościowego dla firm, zwłaszcza z sektora małych i średnich przedsiębiorstw. Dla przykładu w Agencji Rozwoju Przemysłu znajdą one korzystne oferty pożyczek obrotowych, zarówno standardowych, jak i objętych gwarancją InvestEU, rozwiązujących problem braku wystarczających zabezpieczeń przy realizacji projektu. Z kolei firmy stawiające na ekspansję zagraniczną mogą sięgać po pożyczki obrotowe z gwarancją KUKE.

W czekającym nas okresie intensywnej realizacji projektów unijnych polskie firmy stoją więc przed wyborem: zabezpieczyć płynność i przygotować się na wzrost skali działalności albo ryzykować utratę szans rozwojowych z powodu braku kapitału.

Tłum cywilów na zajęciach z przetrwania

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

W sobotę 29 listopada w Centrum Szkolenia Wojsk Rakietowych i Artylerii zakończyło się intensywne, jednodniowe, ośmiogodzinne szkolenie realizowane w ramach programu „wGotowości”.

To ogólnopolska inicjatywa mająca na celu rozwijanie podstawowych umiejętności obronnych oraz podnoszenie poziomu gotowości społeczeństwa.

Szkolenie stworzył komendant Centrum Szkolenia, ppłk Bogumił Będkowski. Podkreślił znaczenie przedsięwzięcia i rolę praktycznego przygotowania.

Szkolenie zaplanowano w formule praktycznej. Uczestnicy wzięli udział w dwóch modułach: przetrwania oraz medycznym. Każdy z nich był prowadzony przez wykwalifikowaną kadrę instruktorską z Centrum Szkolenia oraz Wojskowego Centrum Kształcenia Medycznego, dbającą zarówno o wysoki poziom merytoryczny zajęć, jak i bezpieczeństwo oraz komfort uczestników - wyjaśnia porucznik Milena Kulińska, rzecznik prasowy CSWRiA.

Podczas modułu przetrwania, który odbył się w Ośrodku Szkolenia Poligonowego CSWRiA, uczestnicy kursu uczyli się pozyskiwania i uzdatniania wody, budowy schronienia oraz rozpalania ognia. W trakcie modułu medycznego zdobywali umiejętności z zakresu opatrzywania ran i urazów, resuscytacji krążeniowo-oddechowej, obsługi defibrylatora AED oraz elementów medycyny pola walki.

Jak się bronić - zajęcia w praktyce

- Atmosfera przez cały dzień była znakomita. Uczestnicy wykazali się dużym zaangażowaniem, otwartością na współpracę oraz imponującym tempem pracy. Wspólne wykonywanie zadań, wzajemne wsparcie i wymiana doświadczeń sprawiły, że szkolenie przebiegło dynamicznie i w bardzo dobrym nastroju. Na szczególne słowa uznania zasługują instruktorzy. Ich profesjonalizm, cierpliwość, jasny sposób przekazywania wiedzy oraz umiejętność pracy z grupą wielokrotnie podkreślali sami uczestnicy. Dzięki zaangażowaniu kadry szkolenie stało się nie tylko okazją do zdobycia nowych kompetencji, lecz także



FOT. MILENA KULIŃSKA

Szkolenie w ramach programu „wGotowości” odbyło się w sobotę, 29 listopada

Wydarzenie pokazało, jak ważne są praktyczne umiejętności oraz zdolność współdziałania w różnych sytuacjach. Łącząc teorię z ćwiczeniami w realistycznych warunkach, udało się wzmocnić zarówno indywidualną gotowość uczestników, jak i poczucie wspólnej odpowiedzialności za bezpieczeń-

stwo. Program „wGotowości” udowadnia, że bezpieczeństwo zaczyna się od każdego z nas, a praktyczne szkolenia i współpraca z innymi dają realną wiedzę oraz pewność działania w trudnych sytuacjach - wskazuje por. Milena Kulińska.

W ramach programu „wGotowości” - jak czytamy na stronie internetowej wojsko-polskie.pl/wgotowosci - osoby peł-

noletnie mogą nauczyć się m.in. udzielania pierwszej pomocy, reagowania w sytuacjach kryzysowych, zasad cyberbezpieczeństwa czy współpracy ze służbami. Szkolenia pomogą nie tylko zwiększyć kompetencje, ale też poczucie bezpieczeństwa i odpowiedzialności za siebie i innych. „To szansa, by zdobyć praktyczną wiedzę, rozwinąć swoje umiejętności i poczuć, że

naprawdę masz wpływ na bezpieczeństwo naszego kraju” - podkreślają autorzy programu.

Ścieżki i moduły

W ramach programu „wGotowości” funkcjonują dwie ścieżki. Zapisy na ścieżkę „Odporność” rozpoczęły się 6 listopada. Rekrutacja na nią odbywa się poprzez aplikację mObywatel. W ramach ośmiogodzinnego szkolenia zaplanowano zajęcia teoretyczne i praktyczne, w czterech modułach tematycznych: „Bezpieczeństwo”, „Medycyna”, „Przetrwanie” i „Cyberhigiena”. W dwóch z nich szkolili się uczestnicy zajęć zorganizowanych w Toruniu 29 listopada.

W ramach ścieżki „Odporność” przewidziano także szkolenia grupowe, przeznaczone dla instytucji i firm, które chcą przeszkolić swoich pracowników.

W 2026 roku zostanie także uruchomiona ścieżka „Rezerwy” - dla kandydatów w wieku 18-60 lat bez przeszkolenia wojskowego, żołnierzy rezerwy oraz kandydatów na oficerów rezerwy. Mogą dobrowolnie szkolić się w ramach systemu obronno-państwa. ©

Nowa książka o Pomorzanie Toruń. Najstarszy toruński klub uczy swoje 90-lecie

Daniel Ludwiński
daniel.ludwinski@polskapress.pl

Pomorzanie, najstarszy klub sportowy w Toruniu, obchodzi w tym roku swoje 90-lecie. Jubileusz zostanie uczczony nową książką, a publikacja pojawi się już niedługo.

Obecnie pod szyldem Pomorzana można uprawiać piłkę nożną, hokej na trawie i boks, choć formalnie wszystkie trzy sekcje to osobne podmioty prawne. Historycznie „Pomerek” miał jednak aż 19 sekcji, z których wywodzili się także olimpijczycy.

O sportowych osiągnięciach zasłużonego klubu mówi drukowana właśnie publikacja pod znaczącym tytułem „90 lat KS Pomorzanie Toruń”. Autorami książki są Michał Gordon i Anna Michalska. - Historia



FOT. ARCHIWUM POMORZANINA TORUŃ

Pomorzanie Toruń świętuje jubileusz 90-lecia. Z tej okazji w styczniu ukarze się książka poświęcona klubowi ze zdjęciami m.in. Andrzeja Kamińskiego

klubu jest w niej podzielona na poszczególne okresy - pierwszy rozdział to lata do wybuchu II wojny światowej, kolejne do 1956, do 1975, do 2000 i do 2025 roku. Czytelnik znajdzie w nich nie tylko opowieść o Pomorzanie - będzie też o ogólnych warunkach do

uprawiania sportu w kraju w danym okresie, a także o ogólnej sytuacji sportu w mieście. Nie zabraknie również różnych ciekawostek pokazujących realia dawnej epoki - między sekcjami zdarzały się nawet dość kabaretowe sytuacje, gdy w całym klubie był tylko je-

den kamień do ostrzenia łyżew, który „podkradali” sobie raz hokeiści, raz łyżwiarze. Książka pokazuje więc także problemy związane z zarządzaniem i funkcjonowaniem klubu mającego aż tyle sekcji - mówi Michał Gordon, współautor publikacji, a przed trzema laty inicja-

tor odtworzenia symbolicznego grobu Józefa Stogowskiego, przedwojennej gwiazdy hokeja na lodzie.

W nowej książce nie zabraknie także biogramów 22 wybitnych zawodników, którzy na przestrzeni lat reprezentowali sekcje Pomorzana.

- Zostały one ujęte w sposób naukowy, z odwołaniem do źródeł, ale przy tym oparte także o wspomnienia samych sportowców lub ich rodzin - dodaje dr Anna Michalska z Zespołu Dydaktycznego Nauk o Kulturze Fizycznej Wydziału Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej UMK, współautorka książki.

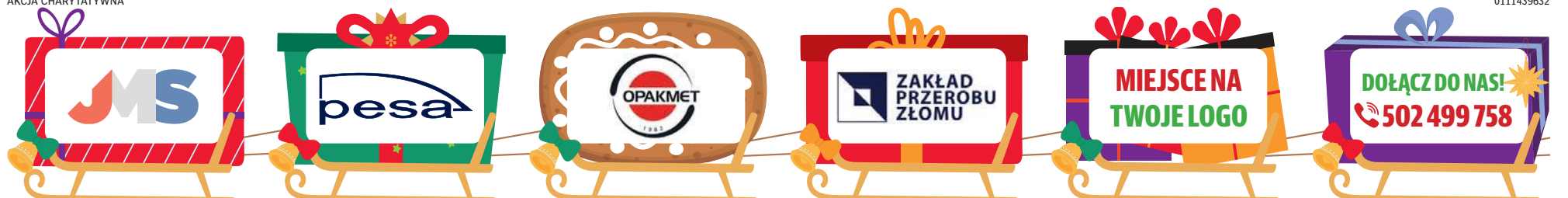
- Książka ma wymiar historyczny, ale i naukowy. Moje zainteresowania naukowo-badawcze krążą właśnie wokół historii kultury fizycznej, więc miałam tę przyjemność, że mogłam ująć historię Pomo-

rzania w wymiarze doświadczeń społecznych, ekonomicznych i politycznych, a także skupić się na tożsamości klubu oraz jego roli w wymiarze całego sportu w mieście. Pomorzanie kreował tu zawsze jedną z głównych ról, a jego wyjątkowość to także te dyscypliny, które w Toruniu uprawiano tylko w nim - przykładem jest hokej na trawie - podkreśla Anna Michalska.

Jubileuszowa książka Pomorzana Toruń trafiła już do druku, a do nabycia będzie od stycznia. Publikację liczącą 200 stron wyda poznańska Grupa Wydawnicza FNCE. Oprócz tekstu nie zabraknie w niej także licznych historycznych zdjęć, w tym autorstwa Andrzeja Kamińskiego, wieloletniego fotoreportera „Nowości”, a także działacza i zawodnika Pomorzana. ©

AKCJA CHARYTATYWNA

0111439632



Młode pokolenie pisało naszą historię gęsimi piórami i inkaustem

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

Uczniowie zapisali się na kartach historii - gęsimi piórami i inkaustem. Punktem wyjścia była kopia traktatu z 1525 roku, który położył kres Państwu Zakonnemu oraz obraz Jana Matejki.

Tuż za rogatkami Torunia mamy skarb absolutnie wyjątkowy, niepodrabialny i mocno zakorzeniony w bogatej tradycji regionu: Muzeum Piśmien-

nictwa i Drukarstwa, które działa w podniesionym z ruin gotyckim kościele św. Barbary w Grębocinie.

Dla utrwalania historii te nasze tradycje mają absolutnie pierwszorzędne znaczenie, bo na czym spisuje się to co było, albo co jest i w przyszłości będzie miało znaczenie? Na papierze! A słynna w całym kraju, ulokowana w Lubiczu toruńska papiernia, produkowała papier m.in. na potrzeby miejskiej kancelarii już w XVII wieku. I pierwszy w Rzeczypospolitej

holender, czyli urządzenie, które usprawniło produkcję papieru, pojawiło się właśnie tutaj na początku XVIII stulecia.

Od lat przy ul. Szkolnej 31 w Grębocinie dzieją się rzeczy ciekawe. Niedawno uczniowie z SP nr 23 w Toruniu oraz szkoły w Grębocinie, w muzealnym skrypcorium wzięli na warsztat Hołd Pruski.

- Pokazaliśmy im co to jest pieczęć i jak się robi pieczęcie woskowe. Wspólnie przeszliśmy przez cały proces wytwarzania materiałów i sporządza-

nia dokumentu - mówi Dariusz Subocz, dyrektor i współtwórca Muzeum Piśmiennictwa i Drukarstwa w Grębocinie. - Dzieciaki uczyły się jak się ostrzy pióra i robi pigmenty. Mieliliśmy jajka, temperę. Każdy mógł sobie poucierać i sprawdzić, że w zasadzie wystarczy dodać do wody trochę żółtka i jest farba.

Warsztaty dofinansowało Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach programu „Patriotyzm Jutra. Wielkie Rocznice”. ©P



Warsztaty w Muzeum Piśmiennictwa i Drukarstwa w Grębocinie dla uczniów podstawówek

FOT. MUZEUM PIŚMIENICTWA I DRUKARSTWA

TV TORUŃ

WTOREK, 2 GRUDNIA

10.00 Aktualności Toruńskie
10.20 Pogoda dla Torunia
10.25 Rozmowa dnia
10.40 Serwis sportowy
10.50 Magazyn Kujawsko-Pomorski
11.10 Potencjał gospodarczy regionu (18)
11.15 Kujawsko-Pomorskie Bieszczady
11.25 Joga - Krzysztof Dąbrowski (5)
12.00 Powtórka programu
14.00 Oferty TV Toruń
16.00 Gopło - jezioro z fascynującą historią i naturą
16.40 Puszek - premiera w Bajum Pomorskim
16.55 Bulwar sztuki
17.45 Aktualności Toruńskie
18.05 Pogoda dla Torunia
18.10 Rozmowa dnia
18.25 Hokej: KH Energa - JKH Jastrzębie
20.45 Magazyn samorządowy (6)
21.07 dni sportu
21.30 Kujawsko-Pomorskie Bieszczady
21.45 Aktualności Toruńskie
22.05 Pogoda dla Torunia
22.10 Radio teleskop - grudzień
22.15 Rozmowa dnia
22.30 Serwis sportowy
22.35 Ludzie nauki Kujaw i Pomorza - Wanda Szuman



Bogata oferta telewizyjnego „Bulwaru sztuki”

Telewizja Toruń zaprasza na premierowy odcinek programu „Bulwar sztuki”. Zaczynamy od opowieści historyka dr Michała Targowskiego o zakonie krzyżackim po zburzeniu zamku w Toruniu. Zajrzymy na wystawę Billa Violi „Wizje czasu” do Centrum Sztuki Współczesnej i na „Horyzont” do Wozowni.

Natomiast w Archiwum Państwowym można będzie zobaczyć ekspozycję „W Błasku

Tiary. Rzym i Papieństwo w zaso- bach Archiwum Państwowego w Toruniu”. W Historii Jednego Obrazu tym razem Elizabetta Sirani i jej „Omfalet”. W Bibliotece natomiast przedstawimy książkę „Polskie Rodzimowierstwo” profesora Piotra Grochowskiego z UMK.

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtorun.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	997 lub 112
Straż Pożarna	998 lub 112
Pogotowie Ratunkowe	999 lub 112
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Wod.-Kan.	994

SZPITALY

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:

Szpital Wielospecjalistyczny,
ul. św. Józefa 53
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;

Centrum Zdrowia Psychicznego

- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne, tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01

Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych, ul. Konstytucji 3 Maja 42

- izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
- nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40

Regionalne Centrum Stomatologii,

ul. Konstytucji 3 Maja 42
- rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03

Stacja Pogotowia Ratunkowego,
ul. Grudziądzka 47, tel. 56 56 623 35 48

Specjalistyczny Szpital Miejski
ul. Batorego 17, tel. 56 610 02 09

Specjalistyczny Szpital Matopiat,
ul. Storczykowska 8, tel. 56 659 48 00

Miejska Przychodnia Specjalistyczna,
ul. Uniwersytecka 17, tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji,
ul. Grudziądzka 17,
tel. 47 754 28 11

Komisariat Toruń-Śródmieście,
ul. PCK 2,
tel. 47 754 24 52

Komisariat Toruń-Rubinkowo,
ul. Dzieńwulskiego 1,
tel. 47 754 25 71

Komisariat Toruń-Podgórze,
ul. Poznańska 127,
tel. 47 754 24 71

Komisariat Policji w Dobrzejewicach,
Dobrzejewice 65,
tel. 47 754 29 00

Komisariat w Chelmży,
ul. Sądowa 2,
tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie:
tel. 801 120 002

Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży,
tel. 116 111,

poniedziałek - niedziela, godz. 12-02

Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie, tel. 56 622 00 00,
poniedziałek-piątek, godz. 19-21.

Telefon zaufania HIV/AIDS, tel. 801 888 448, 22 692 82 26, poniedziałek-piątek
i każda trzecia sobota miesiąca, godz. 9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej

w Toruniu, ul. Szeroka 43,
tel. 56 621 09 31, visittorun.com
Informacja kolejowa, tel. 19 757

Intercity: tel. 703 200 200

Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020

Arriva, tel. 703 302 333

Infolinia kolejowa dla osób niepełnosprawnych,

tel. 800 022 222 (stacjonarne),

tel. 22 4732 354 (komórkowe).

Arriva Bus, telefoniczny rozkład jazdy,

tel. 703 302 333

MZK Toruń, rozkład jazdy:

mzk-torun.pl

Informacja o rzeczach pozostawionych

w autobusach i tramwajach MZK:

tel. 56 612 18 41

INTERWENCJE

Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt

w Toruniu, ul. Przybyszewskiego 3,

tel. 56 622 48 87,

telefon interwencyjny: 666 683 377

Ekopatrol Straży Miejskiej,

tel. 56 625 877, tel. alarmowy: 986

REKLAMA

0011435046

SEZON — 2025 — 2026

Teatr Horzycy

Klątwa

Stanisław Wyspiański / reż. Anna Augustynowicz

3 grudnia
godz. 19:00

4 grudnia
godz. 19:00

5 grudnia
godz. 19:00

6 grudnia
godz. 20:00

7 grudnia
godz. 18:00

9 grudnia
godz. 11:00

TEATR IM. WILAMA HORZYCY
PLAC TEATRALNY 1
87-100 TORUŃ
www.teatr.torun.pl

rezerwacja biletów:
biuro obsługi widzów
56 622 55 97, 56 654 90 74
kasa biletowa 56 622 30 70

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

FUNDUSZE

Miliardy euro dla Polski

Komisja Europejska wypłaciła w poniedziałek Polsce 6,2 mld euro z Funduszu Odbudowy. To pakiet finansowy, który Unia Europejska uruchomiła po pandemii COVID-19, aby pomóc państwom członkowskim odbudować gospodarkę.

To kolejna, trzecia już płatność w ramach polskiego Krajowego Planu Odbudowy. Wniosek w tej sprawie Polska złożyła do KE w grudniu 2024 r.

Wniosek Polski obejmuje inwestycje i reformy dotyczące: poprawy efektywności

energetycznej gospodarstw domowych, planowania przestrzennego, rozwoju energetyki odnawialnej (w tym morskiej), rozbudowy sieci 5G, cyberbezpieczeństwa, bezpieczeństwa transportu, kształcenia zawodowego, gospodarki o obiegu zamkniętym, a także standardów opieki nad dziećmi i opieki długoterminowej.

Łączna wartość polskiego KPO to 59,8 mld euro, z czego 25,3 mld euro stanowią dotacje, a 34,5 mld euro pożyczki.
PAP

INWESTYCJE

Most w Stroniu Śląskim otwarty



Od poniedziałku kierowcy mogą korzystać z odbudowanego mostu na Białej Łądeckiej w Stroniu Śląsku. Most zastąpił przeprawę zniszczoną podczas ubiegłorocznej powodzi. Inwestycja prowadzona przez Dolnośląską Służbę Dróg i Kolei kosztowała niemal 13 milionów złotych.

PROKURATURA

Śledztwo w sprawie śmigłowca

Prokuratura Okręgowa w Rzeszowie wszczęła w poniedziałek śledztwo w sprawie wypadku śmigłowca, do którego doszło w sobotę w miejscowości Cierpisz koło Rzeszowa. Zginęło w nim dwóch mężczyzn. - Na miejscu panowały bardzo trudne warunki atmosferyczne, gęsta mgła ograniczała widzialność do kilkunastu metrów - przekazała zastępca

prokuratora okręgowego w Rzeszowie prok. Katarzyna Drukpa. Zaznaczyła, że przeprowadzone dotychczas czynności nie pozwoliły na ustalenie przyczyny zdarzenia. Jednym z czynników branych pod uwagę są bardzo trudne warunki atmosferyczne, w jakich odbywał się lot. Ciała zmarłych zostały zabezpieczone do sekcji zwłok.

ZIMA

Tatrzańskie jeziora pokrywają się pierwszą warstwą lodu. Tatrzański Park Narodowy (TPN) apeluje, aby nie wchodzić na zamrznięte tafle. Jak wyjaśnił przewodnik tatrzański Tomasz Zajac, pierwsze mrozy tworzą warstwę lodu, która jednak nie zapewnia żadnego bezpieczeństwa: - To początek zimy, więc ta tafla na Morskim Oku jest jeszcze cienka. Wchodzenie na tafle, zwłaszcza w dużych grupach, może zakończyć się tragicznie.

”

Zgodnie z konstytucją rząd prowadzi politykę zagraniczną. Prezydent jest zobowiązany do współdziałania z rządem.

Donald Tusk premier

Wniosek o ENA za dwoma podejrzanymi Ukraińcami

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

- Prokurator złożył do Sądu Okręgowego w Warszawie wniosek o wydanie Europejskiego Nakazu Aresztowania wobec Jewhenija Iwanowa i Ołeksandra Kononowa - poinformował rzecznik Prokuratury Krajowej prok. Przemysław Nowak.

W piątek Nowak poinformował o wszczęciu poszukiwania listem gończym za 41-letnim Jewhenijem Iwanowem i 39-letnim Ołeksandrem Kononowem - obywatelami Ukrainy podejrzanymi o akty dywersji na kolei.

Rzecznik Prokuratury Krajowej przypomniał, że w czwartek sąd uwzględnił wniosek prokuratora i zastosował tymczasowe aresztowanie wobec dwóch podejrzanych o akty dywersji na infrastrukturę kolejową. Dodał, że na tej podstawie prokurator wszczął poszukiwania listem gończym.

Realizacja poszukiwań została zlecona Komendzie Stołecznej Policji. W piątek KSP opublikowała listy gończe za poszukiwanymi; obaj mężczyźni zbiegli na Białoruś. Poszukiwany 41-letni Jewhenij Iwanow urodził się w Estonii, a 39-letni Ołeksandr Kononow w Ukrainie.

Dywersja na kolei
Mężczyźni podejrzani są o uszkodzenia torów przy uży-



Ołeksandr Kononow (z lewej) i Jewhenij Iwanow (z prawej) są poszukiwani za dokonania aktów dywersji o charakterze terrorystycznym



FOT. KSP

ciu ładunku wybuchowego w okolicach miejscowości Mika w województwie mazowieckim, a także o drugi incydent, w miejscowości Gołęb w okolicach Puław, również na linii kolejowej nr 7 łączącej Warszawę z Dorohuskim. Tam uszkodzona została część sieci trakcyjnej i zamontowane zostały elementy metalowe na torze,

Mężczyźni podejrzani są o uszkodzenia torów przy użyciu ładunku wybuchowego w okolicach miejscowości Mika

które również mogły spowodować wykoślenie pociągu. Zachowania te spowodowały bezpośrednie niebezpieczeństwo katastrofy w ruchu lądowym w postaci wykoślenia pociągów, stanowiące zagrożenie dla życia i zdrowia wielu osób oraz mienia w wielkich rozmiarach.

Wołodimir B. w areszcie

W zeszły poniedziałek zarzut w tej sprawie usłyszał natomiast Wołodimir B. Prokuratura zarzuca mu pomocnictwo w sprawie aktów dywersji na infrastrukturę kolejową. Według ustaleń śledztwa obywatel Ukrainy Wołodimir B. ułatwił bez-

pośrednim sprawcom popełnienie przestępstwa, pomagając im w rozpoznaniu terenu i przygotowaniu dalszych działań dotyczących aktów dywersji na torach kolejowych w miejscowościach Mika i Gołęb.

Z materiału dowodowego wynika, że Wołodimir B. we wrześniu tego roku miał zawieźć Jewhenija Iwanowa w rejon planowanych działań dywersyjnych, umożliwiając mu rozpoznanie terenu oraz wybór miejsca podłożenia materiałów wybuchowych, a także umieszczenia urządzenia rejestrującego obraz i instalacji metalowego elementu na szynach. Po przedstawieniu zarzutów prokurator przesłuchał Wołodimira B. w charakterze podejrzanego. Na wniosek prokuratora sąd zastosował wobec mężczyzny trzymiesięczny areszt.

Wcześniej w tym śledztwie zatrzymano jeszcze cztery osoby. Trzy zostały zwolnione, a jedna usłyszała zarzut ukrywania dokumentów. Prokurator skierował do sądu wniosek o tymczasowy areszt dla niej, ale sąd go nie uwzględnił.

Osoby posiadające jakiegokolwiek informacje o miejscu pobytu poszukiwanych proszone są o kontakt telefoniczny z funkcjonariuszami Komendy Stołecznej Policji pod nr. tel. 47 72 376 57, numerem alarmowym 112 lub mejlowo na adres: kancelaria.poszukiwania@ksp.policja.gov.pl.
PAP

Szef MS: Będziemy rozmawiać, jak zrealizować wyrok TSUE ws. uznawania małżeństw jednopłciowych

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Minister sprawiedliwości Waldemar Żurek powiedział w poniedziałek, że w rządzie będzie rozmowa o tym, jak zrealizować wyrok TSUE ws. uznawania małżeństw par tej samej płci zawartych legalnie w innym kraju UE.

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) w końcu listopada orzekł, że

państwo członkowskie ma obowiązek uznać małżeństwo pary tej samej płci zawarte legalnie w innym kraju UE, nawet jeśli prawo tego państwa nie uznaje tego typu związków.

W poniedziałkowej rozmowie z „Rzeczpospolitą” szef MS zaapelował, by „nie mylić pojęć”. - Część osób już próbuje zbić na tym kapitał polityczny i mówi: „a to teraz będziemy mieli małżeństwa jednopłciowe w Polsce zawierane”. Tak nie będzie, bo polska kon-

stytucja (...) ochrania tylko małżeństwo mężczyzny i kobiety z różnych względów, i słusznie. Natomiast takich planów legislacyjnych na ten moment zupełnie nie ma - powiedział Żurek.

Zaznaczył zarazem, że orzeczenie TSUE będzie respektowane, a rozwiązania z niego wynikające polegać będą na tym, że jeśli ktoś mieszkający w innym kraju UE zawarł tam legalnie małżeństwo z osobą tej samej płci i para ta

np. przeprowadza się do Polski, to powinno to być odnotowane w polskich ewidencjach. - I to na pewno się stanie. Będziemy rozmawiać na rządzie, jak to zrealizować - zapowiedział Żurek.

Poinformował zarazem, że pracownicy resortu sprawiedliwości analizują, czy w związku z orzeczeniem TSUE konieczna jest zmiana przepisów ustawy o aktach stanu cywilnego, aby móc wpisywać do nich takie związki małżeńskie. PAP

Papież Leon XIV przestrzegł przed tymi, którzy wykorzystują rozpacz innych

oprac. Anna Nagel
Harisa

Papież Leon XIV przestrzegł w poniedziałek w Libanie przed ludźmi i organizacjami, które bez skrupułów, jak mówił, spekulują na rozpacz innych.

Papież Leon XIV w drugim dniu wizyty w Libanie w narodowym sanktuarium maryjnym w Harisie spotkał się z biskupami i duchowieństwem. W przemówieniu papież przywołał słowa Benedykta XVI, który podczas wizyty w Libanie w 2012 roku mówił o tym, jak ważne jest zwycięstwo miłości nad nienawiścią, przebaczenia nad zemstą, służby nad dominacją, pokory nad pychą, jedności nad podziałami.

Leon XIV dodał, że „tylko w ten sposób nie zostaniemy przytłoczeni niesprawiedliwością i nadużyciami, nawet gdy zdradzają nas ludzie i organizacje, które bez skrupułów spekulują na rozpacz tych, którzy nie mają alternatywy”.

Upomniał się o ludzi młodych mówiąc, że „konieczne jest, nawet wśród gruzów świata, który ma swoje bolesne porażki, oferowanie im konkretnych i realnych perspektyw odrodzenia i rozwoju na przyszłość”.

Leon XIV podjął też temat kryzysu migracyjnego w Libanie. Podkreślił, że trzeba podejmować wysiłki, aby nikt nie musiał już uciekać ze swego kraju z powodu absurdałnych i bezdusznych konfliktów, a sami migranci nigdy nie czuli się odrzuceni. PAP



Leon XIV odwiedził najważniejsze dziś sanktuarium maryjne w Harisie - Matki Bożej Pani Libanu

Potężny orzeł zaatakował spacerującą parę

Kazimierz Sikorski
Somerset

Wiele strachu najadła się para zakochanych Anglików, kiedy zaatakował ją orzeł bielik. To pierwsze takie zarejestrowane zdarzenie.

Mężczyzna i kobieta, oboje po dwudziestce, szli wzdłuż strumienia w pobliżu Axbridge w Somerset, kiedy zaatakował ich największy ptak drapieżny Wielkiej Brytanii. Wystraszona para, która nie chciała ujawnić swojej tożsamości mówiła, że w pewnej chwili zobaczyli szpony ptaka pół metra nad ich głowami z pazurami wycelowanymi w ich głowy.

Mężczyzna błyskawicznie uderzył ptaka lewym sierpowym, ten na moment runął na ziemię. „Jego nogi były bardzo grube, a dziób jak u dino-

zaura”, mówił po wszystkim mężczyzna.

Tonie był koniec przygody tej pary, bo w popłochu rozdzielili się, a orzeł ruszył na kobietę. „W końcu mojej partnerce udało się ominąć orła i podejść do mnie przez płot na sąsiednim polu. Orzeł wciąż tam był, a ja widziałem kobietę idącą drogą z dwoma małymi psami” - relacjonował mężczyzna.

„Orzeł na pewno zaatakowałby te psy. Ostrzegłem kobietę, ta momentalnie ruszyła w przeciwną stronę”. Gdy ptak się uspokoił, para zadzwoniła do Królewskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków i zgłosiła dziwne zachowanie ptaka.

Te ptaki zostały ponownie wprowadzone na obszary południowej Anglii w 2019, z których wcześniej zniknęły. Uznano, że był to pierwszy odnotowany atak na człowieka od tego czasu.

Dwie czerwone linie Kijowa w planie pokojowym

Grzegorz Kuczyński
Floryda

Minister spraw zagranicznych USA Marco Rubio określił niedzielne rozmowy z delegacją ukraińską na Florydzie jako „produktywne”, choć podkreślił, że „wciąż pozostaje wiele do zrobienia”.

Według informacji portalu Axios negocjacje były napięte, ale produktywnie, a głównym tematem była kwestia faktycznej granicy. Źródło RBK-Ukraina potwierdza, że podczas spotkania wiele uwagi poświęcono kwestii terytoriów. Zaznaczyło, że strona amerykańska przekazuje Ukrainie stanowisko Rosji, która domaga się całkowitego wycofania sił ukraińskich z Donbasu.

Strona ukraińska oświadczyła, że nie jest to możliwe ze względu na ograniczenia konstytucyjne, opinię społeczeństwa ukraińskiego, a także niezgodność z rzeczywistą sytuacją. Według Kijowa dyskusja na temat terytoriów powinna rozpocząć się od obecnej linii kontaktu wojsk ukraińskich i rosyjskich.

Ukraina oświadczyła również, że kurs na członkostwo w NATO jest zapisany w konstytucji kraju, dlatego zmiana tego zapisu w celu zawarcia porozumienia pokojowego będzie złym precedensem. CNN dowiedziało się, że podczas negocjacji znaleziono pewien schemat, zgodnie z którym Ukraina nie zrezygnuje z przystąpienia do NATO de iure,



Delegacjom USA i Ukrainy przewodzili Marco Rubio i Rustem Umierow. Rozmowy skupiały się na „kwestiach spornych” w potencjalnym porozumieniu pokojowym

ale nie będzie w stanie zrealizować tego de facto.

„Amerykanie są gotowi wysłuchać naszych argumentów. Inną kwestią jest to, że ciągle powtarzają: dobrze, możecie mieć 100% racji, ale jest też druga strona, która domaga się tego i tego. Jako mediatorzy musimy zapewnić, abyście doszli do porozumienia pokojowego. Możecie logicznie wyjaśnić swoje stanowisko, ile chcecie, ale jeśli druga strona powie ‘nie’ - co wtedy zrobimy?” - cytuje słowa swojego źródła ukraiński portal.

Z kolei wysoki rangą amerykański urzędnik powiedział

„The Wall Street Journal”, że podczas negocjacji omawiano możliwe terminy przeprowadzenia nowych wyborów na Ukrainie oraz perspektywę wymiany terytoriów między Rosją a Ukrainą. Zaznaczył, że „inne ważne kwestie” pozostają nierozwiązane, w tym charakter gwarancji bezpie-

Kijów i Waszyngton nie mają jeszcze „stuprocentowego porozumienia” co do ostatecznego tekstu porozumienia pokojowego

czeństwa dla Ukrainy ze strony USA i Zachodu, a także kwestia, czy Kreml będzie nadal domagał się międzynarodowego uznania zajętych terytoriów.

Źródło RBK-Ukraina dodało, że Kijów i Waszyngton nie mają jeszcze „stuprocentowego porozumienia” co do ostatecznego tekstu porozumienia pokojowego, ale nazwał negocjacje na Florydzie „kolejnym krokiem naprzód”. Politico pisze zaś, że ukraińska delegacja podczas rozmów na Florydzie „odniosła wrażenie, że Amerykanie na tym etapie chcą ominąć Zełenskigo, dogadać się z Putinem i wrócić do negocjacji z Ukrainą”.

„Prewencyjne uderzenie” na Rosję? NATO nie chce tylko reagować na ataki hybrydowe

Grzegorz Kuczyński
Londyn

- Sojusz Północnoatlantycki rozważa możliwość „prewencyjnego uderzenia” na Rosję w odpowiedzi na ataki hybrydowe - powiedział szef komitetu wojskowego NATO admirał Giuseppe Cavo Dragone.

Według włoskiego admirała „prewencyjny atak” można uznać za „działanie obronne”, jednak „wykracza to poza nasze zwyczajowe myślenie i zachowanie”. Dragone podkreślił, że głównym problemem przy wdrażaniu takich środków są „kwestie jurysdykcji” i określenie, kto dokładnie będzie odpowiedzialny za ich wykonanie.

NATO ma ograniczenia,
- W tej chwili kraje NATO mają znacznie więcej ograni-



Giuseppe Cavo Dragone, przewodniczący Komitetu Wojskowego NATO

czeń niż nasi przeciwnicy ze względu na etykę, prawo i jurysdykcję - przyznał Dragone. Zaznaczył jednocześnie, że kraje sojuszu muszą jeszcze znaleźć sposób reagowania

na agresywne działania Rosji. - Sposób osiągnięcia powstrzymania - za pomocą działań odwetowych, prewencyjnych uderzeń - jest tym, co musimy dogłębnie przeanalizować - podsumował szef komitetu wojskowego NATO.

Jednocześnie, jak przypomina „FT”, Sojusz Północnoatlantycki ma pozytywny przykład powstrzymywania Rosji. Do 2024 r. w Morzu Bałtyckim uszkodzono kilka kabli podmorskich, ale po uruchomieniu przez NATO misji Baltic Sentry podobne incydenty ustały.

Europa przejdzie do hybrydowej kontrofensywy?

- Wcześniej, w kontekście aktów sabotażu i incydentów z udziałem dronów, kraje UE zaczęły rozważać „odwetowy atak” na Rosję, w szczególności

ofensywne operacje cybernetyczne i nagłe ćwiczenia wojskowe - jak podają źródła Politico. - Ogólnie rzecz biorąc, Europa i sojusz muszą zadać sobie pytanie, jak długo jesteśmy gotowi tolerować ten rodzaj wojny hybrydowej i czy sami powinniśmy rozważyć możliwość bardziej aktywnych działań w tej dziedzinie - zauważył poseł do Bundestagu Florian Khan.

Jednocześnie rozmówca Politico w NATO podkreślił, że sojusz jest organizacją obronną i podchodzi z podejrzliwością do „operacji ofensywnych”. „Asymetryczne odpowiedzi są ważną częścią rozmowy. Niewątpliwie konieczne są większe wysiłki w zakresie działań hybrydowych” - podkreśliło inne źródło gazety w bloku wojskowym. PAP

strefa
BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,63

EURO
1 EUR

4,22

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,53

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,81

JEN
100 JPY

2,34

DANE WG NBP Z DNIA 01.12.2025, G. 12:00

Przestaniesz się dziwić, że pierogi i grzane
wino na jarmarku kosztują majątekAgata Wodzień-Nowak
agata.wodzien@polskapress.pl**Zapach kusi, ale cena już niekoniecznie. Za chwilę internet będzie pulsował od zdjęć i filmów, które uką przedświąteczną drożynę.**

21 listopada zaczęły się jarmarki bożonarodzeniowe w największych miastach Polski. Pierogi, grzane wino, bigos, ale też churrosy, pielmieni i langosze do świąt muszą zarobić na ich sprzedawców. A jak sprawdził, nie jest to łatwe zadanie.

Rozpoczynają się jarmarki bożonarodzeniowe i mają na siebie zarobić

Jarmarki bożonarodzeniowe w Polsce to prawdziwe świąteczne centra handlowe i gastronomiczne. Można na nich znaleźć szeroki asortyment produktów, który można podzielić na trzy główne kategorie: rękodzieło i ozdoby, regionalne smakołyki oraz ciepłe napoje i potrawy.

Od 21 listopada niemal do samych świąt potrwać jarmarki m.in. w:

- Poznaniu (tu już od 15.11)
- Gdańsku
- Wrocławiu
- Bydgoszczy

Co roku tradycyjne polskie smaki przeplatają się ze spe-

cjałami z różnych zakątków świata. Kto ma ochotę na pierogi z kapustą i grzybami, oscypek albo makowca, niekiedy musi najpierw ominąć budki z węgierskimi langoszami i hiszpańskimi churrosami.

Uczestnicy-wystawcy jarmarków świątecznych starają się wybierać pewniaki, bo jeśli sprzedaż nie będzie szła, zamiast zarobku, zaczną liczyć stratę. A tego w złotym sezonie dla handlu nikt nie chce.

Przed Bożym Narodzeniem klient jest w stanie wydać więcej, by poczuć klimat i jest bardziej skłonny głębiej sięgnąć do kieszeni, nawet jeśli kubeczek grzanego wina kosztuje 20-30 zł. Czy 250 ml aromatycznego gorącego napoju musi aż tyle kosztować?

Ile wystawcy płacą za stoisko na jarmarku świątecznym w 2025 roku?

Zagłębiamy do cenników jarmarków bożonarodzeniowych 2025, ale nie tych przeznaczonych dla klientów stoisk, a dla wystawców.

Na początek cennik prestiżowego jarmarku w Gdańsku. Ile trzeba zapłacić na stoisko pod rzemiosło, artystów i artykuły spożywcze? W strefie premium na Targu Węglowym - Drodze Królewskiej 10,8 tys. zł stragan 6 mkw., poza tą strefą 9950 zł. Większy domek 8 mkw. to już koszt 13,7 tys. w strefie premium i 13 tys. poza nią.

**W weekendy świąteczny jarmark w centrum Poznania przeżywa prawdziwe oblężenie**

Dodatkowy koszt to wypożyczenie ludy, koszt doprowadzenia prądu 1,1 tys. zł (rozliczenie wg licznika), dystrybutor wody 500 zł.

Gastronomia płaci od 7,6 tys. zł za domek 6 mkw., 9,5 tys. zł za 8 mkw. i 12,7 tys. zł za 8 mkw. z wyposażeniem, czyli okap z wentylatorem, stoły, ludy i panel ścienny.

Tańszy jest kram o powierzchni 2 mkw., 4,9 tys. zł. Ale już powierzchnia typu kontener kosztuje 15 tys. zł.

To nie koniec. Trzeba zapłacić prowizję od przychodu w wysokości 10 proc.

Inny przykład pochodzi z Bydgoszczy. Tu opłata za uczestnictwo w Jarmarku składa się z opłaty eksploata-

cyjnej z tytułu najmu stoiska i zróżnicowanej kwoty zależnej od rodzaju towaru wskazanego przez wystawcę w karcie zgłoszenia:

- 3,3 tys. zł brutto - produkty rękodzielnicze wyrobione przez wystawcę, produkty naturalne (ekologiczne, organiczne),
- 4 tys. zł brutto - artykuły i produkty masowej produkcji (skarpety, czapki, szale, stroiki, figurki i ozdoby świąteczne),
- 5 tys. zł brutto - artykuły spożywcze,
- 6 tys. zł brutto - gastronomia (bez sprzedaży alkoholu),

- 10 tys. zł brutto - gastronomia ze sprzedażą alkoholu oraz sprzedaż alkoholu.

Koszt wyłączności obejmuje - oprócz ceny podanej w regulaminie za najem domku - 10 000 zł brutto.

Zatrudnienie obsługi stoiska świątecznego to kolejny spory koszt

Koszt stoiska to dla wystawcy dopiero część wydatków. Swoje kosztuje towar i zatrudnienie pracowników, często sezonowych. Praca na jarmarkach bożonarodzeniowych w dużych polskich miastach (takich jak Kraków, Wrocław, Poznań czy Gdańsk) to jedna z najstabilniejszych ofert za-

trudnienia sezonowego w okresie zimowym.

Najczęściej poszukiwani są pracownicy do bezpośredniej obsługi stoisk, w tym do sprzedaży jedzenia i napojów (np. grzańca, gorącej czekolady, churrosów, popcornu) oraz upominków, ozdób i słodczy.

- Praca rozpoczyna się zazwyczaj około 21 listopada i trwa standardowo do 23 grudnia. Należy jednak pamiętać, że w niektórych lokalizacjach jarmarki są otwarte dłużej, nawet do 7 stycznia 2026 roku.
- Wymagania: Kluczowe jest posiadanie książeczki do celów sanitarno-epidemiologicznych (sanepidowskiej). Ponadto, pracodawcy oczekują pozytywnego podejścia, umiejętności pracy z klientem oraz podstawowej znajomości języka angielskiego, co jest niezbędne w kontakcie z turystami.
- Wynagrodzenie: Stawki godzinowe kształtują się na poziomie 30-47 zł brutto. Najbardziej efektywni pracownicy mają szansę zarobić do 330 zł brutto za dzień pracy, wynika z danych grupy Progres.

Jest to szczególnie popularna forma dorabiania dla studentów i uczniów w wieku 16-26 lat, ponieważ wiele ofert jest celowo kierowanych do osób posiadających ten status. ©©

**Tradycyjne smaki, rodzinne atrakcje****Tak było na Jarmarku Świątecznym 2024 w Świeciu**

Transport drogowy na zakręcie

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

Jeżeli w Niemczech rosną popyt wewnętrzny oraz produkcja w kluczowych branżach, firmy transportowe w Polsce mogą liczyć na więcej zamówień. Tymczasem niemiecka gospodarka nadal funkcjonuje w warunkach dużej niepewności.

Według branży TSL widać pierwsze impulsy wzrostowe, jednak wciąż nie można mówić o stabilnym trendzie. Poza tym lekkie ożywienie w Niemczech nie wystarczy, by naprawić transport nad Wisłą.

Zawirowania w niemieckiej gospodarce

W Niemczech zamówienia w przemyśle we wrześniu zwiększyły się o 1,1 proc. miesiąc do miesiąca. Niemieccy producenci odnotowali we wrześniu najsilniejszy wzrost produkcji od ponad 3 lat.

- Wzrost koncentrował się w branżach produkujących elektronikę, sprzęt transportowy i w motoryzacji. Jednocześnie spadł popyt na produkty przemysłu metalurgicznego. We



FOT. RENATA LISIEKA/POLSKAPRESS

To, co dzieje się za Odrą, ma niebagatelne znaczenie dla branży transportowej w Polsce

w wrześniu źródłem wzrostu popytu była zagranica, w tym strefa euro - o 2,1 proc., a zamówienia spoza strefy euro wzrosły o 4,3 proc. - podał Departament Analiz Ekonomicznych PKO Banku Polskiego.

Natomiast listopad przyniósł pogorszenie koniunktury w niemieckim przemyśle.

- Wstępne PMI niemieckiej gospodarki wskazały na niewielkie pogorszenie koniunktury w listopadzie względem października zarówno w przemyśle, jak i w usługach. Przemysłowy PMI wyniósł 48,4 punktu wobec 49,6 punktu miesiąc wcześniej i przy rynkowych oczekiwaniach

dalszego wzrostu do 49,8 punktu. Z kolei PMI usługowy spadł z 54,6 punktu do 52,7 punktu przy oczekiwanym odczycie na poziomie 54,0 punktu - informuje Departament Analiz Ekonomicznych Santander Bank Polska.

To, co dzieje się za Odrą, ma niebagatelne znaczenie dla branży transportowej w Polsce. Ponad 27 proc. polskiego eksportu trafia do Niemiec, co bezpośrednio przekłada się na zapotrzebowanie na usługi transportowe między krajami. W 2024 roku wartość eksportu do Niemiec wyniosła niemal 94,8 mld euro.

Jeżeli w Niemczech rośnie popyt wewnętrzny oraz produkcja w kluczowych branżach, polskie firmy transportowe mogą liczyć na wzrost liczby zleceń.

„Część przewoźników odnotowuje dalszą stagnację lub spadek przychodów, inni przewoźnicy wskazują na wzrost wolumenu pracy przewozowej”

Czy według branży można już mówić o niewielkim, ale jednak ożywieniu niemieckiej gospodarki?

- We wrześniu niemiecki handel zagraniczny zanotował odbi-

cie, które może sugerować chwilowe przełamanie dotychczasowych negatywnych trendów. Wzrost eksportu i importu wskazuje na poprawę popytu krajowego, a większa aktywność handlowa naturalnie przekłada się na rosnącą liczbę transportów, także tych realizowanych na i z rynku niemieckiego - mówi Agata Luboradzka-Liss, dyrektor ds. relacji korporacyjnych i marketingu w Trans Polonia.

Według danych Federalnego Urzędu Statystycznego Niemiec, we wrześniu eksport z Niemiec wzrósł o 1,4 proc. miesiąc do miesiąca. Natomiast import towarów podskoczył o 3,1 proc.

Jak ocenia Agata Luboradzka-Liss, dla przewoźników to pozytywny sygnał, choć trudno traktować go już jako potwierdzenie trwałej zmiany. W jej opinii niemiecka gospodarka nadal funkcjonuje w warunkach dużej niepewności. Przedstawicielka Trans Polonia przekonuje, że widać pierwsze impulsy wzrostowe, jednak wciąż nie można mówić o stabilnym trendzie.

- Rzetelna ocena sytuacji rynkowej w drugiej połowie 2025 roku będzie możliwa dopiero za kilka miesięcy. Dziś wszelkie spekulacje mają charakter anegdotyczny, bazujący na wynikach

poszczególnych przedsiębiorstw, a nie całej branży. I tu mamy sprzeczne sygnały. Część przewoźników odnotowuje dalszą stagnację lub spadek przychodów, ale z kolei inni przewoźnicy wskazują na wzrost wolumenu pracy przewozowej - uważa natomiast Maciej Wroński, prezes organizacji Transport i Logistyka Polska.

Jak podkreśla, praca przewozowa na rynku przewoźników drogowych wykonywana jest w oparciu o długoterminowe kontrakty. Są one „poduszką bezpieczeństwa w sytuacji, gdy popyt na usługi przewozowe spada, ale z drugiej strony są kłopotliwą, gdy liczba zleceń wzrasta”. Każda zmiana stawek wymaga negocjacji między kontrahentami.

- Znaczenie szybciej reaguje natomiast rynek spotowy. I to właśnie na tym rynku widzieliśmy w 2025 roku spore kwartalne wzrosty zleceń na niektórych wybranych kierunkach i równie szybkie ich spadki. Dlatego dziś możemy nazwać mijające miesiące okresem dość turbulentnych zmian koniunktury. A jaka stała tendencja się z tego wykluje, o tym przekonamy się dopiero w 2026 roku - tłumaczy Maciej Wroński. ©©

Będą najbardziej rozchwytywanymi pracownikami w 2026 r.

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

W 2026 roku część pracowników nie będzie szukać etatu - to pracodawcy będą szukać ich. Najnowszy Barometr Zawodów wskazuje 17 profesji, w których już dziś brakuje rąk do pracy, a bezrobocie mimo zwolnień grupowych wciąż pozostaje w Polsce niskie.

Na liście są m.in. kierowcy, elektrycy, pielęgniarki, samodzielnicy księgowi czy spawacze, a stawki w wielu ogłoszeniach sięgają wyraźnie powyżej pensji minimalnej. Sprawdzamy, kto wygra na rynku pracy w 2026 r.

Sytuacja na rynku pracy jest stabilna. Chociaż słyszymy również o zwolnieniach grupowych, to - przynajmniej z punktu widzenia statystycznego - nie mają one przełożenia na znaczący wzrost bezrobocia w Polsce. Niewątpliwie jednak są one dużym problemem dla lokalnych społeczności.

Bezrobocie w październiku nadal stosunkowo niskie, ale podskoczyło w porównaniu do ubiegłego roku

Z szacunków Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Spo-

łecznej wynika, że stopa bezrobocia rejestrowanego w końcu października 2025 roku wyniosła 5,6 proc. To tyle samo co przed miesiącem i o 0,7 pkt proc. więcej niż w październiku 2024 roku. Najlepszą sytuację odnotowano w województwie wielkopolskim - tu stopa bezrobocia rejestrowanego na koniec października wyniosła 3,5 proc. Z kolei w woj. podkarpackim było to 9 proc. Według metody badań stosowanej przez Eurostat, we wrześniu 2025 roku stopa bezrobocia w Polsce wyniosła 3,2 proc., tyle samo co przed miesiącem i o 0,2 pkt proc. więcej niż we wrześniu 2024 roku. Średnia w Unii Europejskiej wyniosła 6 proc., a w strefie Euro 6,3 proc. Najwyższe bezrobocie odnotowano w Hiszpanii (10,5 proc.).

Stosunkowo niskie bezrobocie i zmiany demograficzne wpływają na wzrost niedoborów na rynku pracy. Istnieje cała lista pracowników, których jest obecnie za mało na rynku pracy. Przedstawiciele tych profesji będą wręcz rozchwytywani przez pracodawców w 2026 roku. Lista została przygotowana w ramach badania „Barometr Zawodów” na zlecenie Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, a krajowym koordynatorem tej analizy jest Wojewódzki Urząd Pracy w Kra-

kowie. W realizacji badania wzięło też udział ponad 500 ekspertów.

17 zawodów deficytowych w 2026 roku - przedstawiciele tych profesji nie muszą obawiać się o pracę

Z badania dowiadujemy się, że za deficytowe można uznać 17 z 168 prezentowanych zawodów. To mniej niż w prognozie na rok 2025 (wówczas wskazywano na 23 profesje deficytowe). Według prognoz 151 zawodów będzie w równowadze popytu i podaży. Żaden zawód nie został uznany za profesję nadwyżkową. Spójrzmy jednak na listę zawodów deficytowych.

Oto kto nie musi obawiać się o pracę w 2026 roku, przynajmniej według autorów badania:

- Elektrycy i energetycy,
- Kierowcy autobusów,
- Kierowcy samochodów ciężarowych i ciągników siodłowych,
- Lekarze,
- Magazynierzy,
- Monterzy instalacji budowlanych,
- Nauczyciele praktycznej nauki zawodu,
- Nauczyciele przedmiotów ogólnokształcących i języków obcych,
- Nauczyciele przedmiotów zawodowych,

- Nauczyciele szkół specjalnych i oddziałów integracyjnych,
- Operatorzy i mechanicy sprzętu do robót ziemnych,
- Opiekunowie osoby starszej lub z niepełnosprawnością,
- Pielęgniarki i położne,
- Pracownicy służb mundurowych,
- Psycholodzy i terapeuci,
- Samodzielnicy księgowi,
- Spawacze.

Pracownicy z zawodów deficytowych mogą liczyć do spore pensje, dużo wyższe, niż będzie wynosiła minimalna pensja

Czy fakt, że brakuje pracowników w niektórych zawodach, ma przełożenie na pensje? Najczęściej tak. Pracodawcy, szczególnie z branży budowlanej i sektorów, w których realizowane są terminowe projekty, są skłonni do podwyższenia pensji. Poniżej kwoty, które podano w ofertach pracy na Pracuj.pl i w Centralnej Bazie Ofert Pracy. Pamiętajmy, że zależą od wielu czynników m.in. stażu pracy, regionu, ale też rodzaju umowy i czasu pracy.

- Magazynierzy - od wynagrodzenia minimalnego do 8 tys. zł (wszystkie kwoty brutto);
- Kierowcy samochodów ciężarowych - trasy międzynarodowe - 11 200 - 15 000 zł brutto / mies. umowa o pracę, praca

w systemie 2/1 (2 tygodnie pracy / 1 tydzień wolnego), trasy krajowe - od pensji minimalnej do 9,3 tys. zł brutto (czas pracy i forma umowy do uzgodnienia);

- Pracownicy fizyczni - początkujący - od pensji minimalnej, operator maszyn produkcyjnych z 2-letnim doświadczeniem - 6,9 tys. zł miesięcznie, operator wypalarki do blach może otrzymać 14 tys. zł;

- Elektrycy, elektromechanicy i elektrycy monterzy - od 5 do 15 tys. zł;

- Pielęgniarki POZ - od 6 800 zł brutto, pielęgniarka (według oferty pracy w Iławie) od 7 583 do 12 718 zł brutto - w zależności od kwalifikacji, doświadczenia + premia;

- Lekarz specjalista w dziedzinie chorób wewnętrznych - od 9 368 zł brutto, uzależnione od kwalifikacji, umowa o pracę, lekarz psychiatra - od 15 000 zł brutto;

- Dekarze - od płacy minimalnej do 12 tys. zł, w jednej z ofert pracy w Belgii podano kwotę 28 tys. zł brutto na umowę zlecenie;

- Robotnicy budowlani - od pensji minimalnej do 5 tys. zł (np. pomocnik murarza), do 11 tys. zł (murarz w zależności od doświadczenia), wykończenie wnętrza (praca w kraju) - 6 tys. zł brutto na zlecenie;

- Księgowy - od minimalnej pensji do 18 tys. zł, kierownik działu finansowego - 20 tys. zł brutto;

- Spawacz - 6-12 tys. zł.

Problemem jest też niedostosowanie kształcenia do potrzeb pracodawców i rozwój sektorów, za którym nie nadąża rynek pracy - szczególnie w obszarze sztucznej inteligencji, cyberbezpieczeństwa czy biotechnologii. Choć te obszary nie zostały uwzględnione w Barometrze Zawodów, to pracodawcy mówią nam, że i w nich widać duży wzrost popytu na specjalistów.

- W kolejnych latach znaczenie stanowisk odpowiedzialnych za przeciwdziałanie zagrożeniom będzie tylko rosło, więc kluczowa będzie rekrutacja wykwalifikowanych osób - przyznaje Tomasz Bujok, prezes No Fluff Jobs, portalu z ofertami pracy m.in. dla IT.

Mediany dolnych i górnych widełek wynagrodzeń dla pracowników IT specjalizujących się w cyberbezpieczeństwie wynoszą obecnie 23,5-30,2 tys. zł netto (+ VAT) na kontrakcie B2B oraz 20-25 tys. zł brutto w przypadku umowy o pracę - informuje No Fluff Jobs. Wynagrodzenia tych specjalistów w ciągu 6 miesięcy wzrosły o ok. 5 tys. zł. Wszystko wskazuje na to, że tendencja może się utrzymać również w 2026 r. ©©

DROBNE

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego
11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

INSTALACYJNE

HYDRAULIK - Elektryk +48 537414100

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

PORZĄDKOWE

DIWANY, tapicerki, okna.
Czyszczenie "Kärcher" 697-628-925

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny
rolne. Tel. 535135507.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń.
**Bez wychodzenia
z domu.**



ibo.polskapress.pl

REKLAMA

Firma SPRZEDA

lokal użytkowy w Bydgoszczy
(udział w nieruchomości).

znajdujący się na szóstym piętrze budynku
usługowo-biurowego (budynek Sanitasu).
Biurowiec położony tuż przy dworcu PKP.

Tel. 510 026 836

AUTOPROMOCJA

AUTOREKLAMA

aktualne
z całej Polski
przetargi

nasze
komunikaty.pl

REKLAMA

0011442468

**Informacja o nieruchomościach przeznaczonych
do zbycia przez Gminę Miasta Toruń**

Prezydent Miasta Torunia
informuje,

że w dniu 1 grudnia 2025 r. w Wydziale Gospodarki
Nieruchomościami Urzędu Miasta Torunia przy
ul. Grudziądzkiej 126b wywieszony został wykaz
gminnej nieruchomości gruntowej położonej w Toruniu
przy ul. Szubińskiej 13A (dz. nr 660/3 o pow. 0,4073 ha,
KW TO1T/00030692/6), przeznaczonej do sprzedaży
w trybie ustnego przetargu nieograniczonego.

Dodatkowe informacje można uzyskać
pod nr tel. (56) 61-18-593
oraz na stronie internetowej
www.bip.torun.pl.

REKLAMA

0011440831

„ALPA”
Zakład i Dom Pogrzebowy

Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30

tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239
CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl

- Transport ciała
na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności
pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wiązanki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki
strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem
spełniamy ostatnią posługę.

AUTOPROMOCJA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń,
bez wychodzenia z domu

0011443472

Przewodniczącemu Rady Nadzorczej
Młodzieżowej Spółdzielni Mieszkaniowej w Toruniu
Panu
Marianowi Frąckiewiczowi

najszczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Siostry

składają

*Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
Młodzieżowej Spółdzielni Mieszkaniowej w Toruniu*

0011443622

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 28 listopada 2025 roku
zmarła nasza kochana
Mama, Siostra, Teściowa, Babcia, Prababcia i Ciocia

Zofia Hohlweg

*z domu Frąckiewicz
lat 77*

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
dnia 4 grudnia 2025 roku o godz. 13.00
na cmentarzu komunalnym nr 2
przy ul. Grudziądzkiej 192 w Toruniu.

Pogrążona w smutku
Rodzina

0011443348

Adwokat
Ewie Zalewskiej
z powodu śmierci Syna



Marcina Kowalskiego

oraz Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia, wsparcia i otuchy
w tych trudnych chwilach

składają

*Koleżanki i Koledzy Adwokaci
Kujawsko-Pomorskiej Izby Adwokackiej w Toruniu*

0011443190

Serdeczne wyrazy współczucia

Koleżance

Sylwii Rogali
z powodu śmierci

Ojca

składają

*Zarząd i Pracownicy
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Toruniu*

0010738831

AUTOPROMOCJA

**Zleć nekrologi,
ogłoszenia drobne,
życzenia**

Biuro ogłoszeń Nowości Dziennika Toruńskiego:
Toruń, czynne: pn.-pt. 8-16
ul Grudziądzka 46-48, tel. 606 537 137
e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl

Uczulenia polekowe

Objawy tego rodzaju alergii mogą imitować inne choroby i uniemożliwiać postawienie prawidłowej diagnozy. Najczęściej objawem takich uczuleń jest tzw. skórny odczyn polekowy, czyli pokrzywka, obrzęk. Najwięcej osób reaguje alergicznie na penicylinę oraz inne antybiotyki z tej samej grupy. Pokrzywkę wywołuje również kwas acetylosalicylowy. Klasycznym przykładem skórnej reakcji alergicznej jest wyprysk, który mogą wywoływać składniki maści leczniczych. Najczęściej jest to lanolina i euceryna używane jako bazy. W przypadku podejrzenia wystąpienia nadwrażliwości na penicylinę można potwierdzić ją za pomocą testów skórnych.



Alergenem może być każda substancja. Jednak naukowcy podzielili je na kilka grup. To alergen roślinny, zwierzęcy i chemiczny.

Alergie dręczą nas

►► Pojawił się nowy rodzaj uczulenia na bakterie i grzyby, zasiedlające klimatyzację

Maja Erdmann

Uczulić nas może prawie wszystko, nawet powietrze. Blisko połowa Polaków zmaga się z nieprawidłową reakcją organizmu na czynniki zewnętrzne.

Winne temu są alergeny, czyli substancje, które układ odpornościowy uznaje za szkodliwe. Co nas uczula i dlaczego?

Uczulenie kontaktowe

Występuje głównie u niemowląt i małych dzieci, jed-

nak co roku obserwuje się coraz więcej zachorowań u osób dorosłych. Objawia się ono zazwyczaj wypryskami skórnymi. Chorzy reagują uczuleniem na najróżniejsze rzeczy. Są to na przykład perfumy, kosmetyki, guma, plastik, proszki do prania a nawet własny pot. Uczulenie wywołują zawarte w nich barwniki, substancje zapachowe, konserwanty, a także lanolina czy euceryna. W kosmetykach kolorowych uczula zazwyczaj kalafonia, a w dezodorantach formalina i sole glinu. Także w farbach do włosów znajdują się niebezpieczne dla alergików fe-

nol czy chlor. Chorzy muszą przede wszystkim unikać kontaktu z czynnikiem, który ją wywołuje. Przed użyciem jakiegokolwiek kosmetyku przeprowadzić próbę na małej powierzchni skóry. Ubrania natomiast prać tylko w tych, sprawdzonych proszkach, na które nie ma reakcji alergicznej.

Alergia pokarmowa

Głównymi czynnikami powodującymi alergię pokarmową są: jaja, orzechy, truskawki, kakao, ryby, seler, jabłka, pomidory, mleko, gluten i owoce cytrusowe. Reakcję uczuleniową mogą

również wywoływać barwniki i konserwanty zawarte w pożywieniu. Odpowiedź uczuleniowa objawia się zazwyczaj szybko, już w godzinę po posiłku. Po rozpoznaniu tego rodzaju alergii przez specjalistę, stosuje się zazwyczaj dietę eliminacyjną. Po kolei odstawia się te produkty, które mogą powodować uczulenie. A potem sprawdza, który z nich wywołuje reakcję. Przyczyną gwałtownej reakcji alergicznej, a nawet tzw. wstrząsu są owoce morza, a szczególnie ostrygi, krewetki i kraby. Wiele osób jest też uczulonych na mięso wieprzowe i cielęcine.

Alergie wziewne

Alergia jest bardzo istotnym czynnikiem wywołującym rozwój astmy. Szacuje się, że około 80 proc. przypadków tej choroby u dzieci i połowa u dorosłych ma przyczyny alergiczne.

Alergie wziewne powodują katar, chrypkę lub kaszel po kontakcie z czynnikiem uczulającym.

Teraz pojawił się nowy rodzaj alergii. Jest to zespół, który powstał w następstwie odpowiedzi organizmu na toksyny, które są produkowane przez bakterie i grzyby, zasiedlające klimatyzację w dużych budynkach. ©

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strona
zdrowia

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl

AUTOPROMOCJA

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

Środa
jest dla zdrowia

nowosci.com.pl

REKLAMA

0011391531

REZONANS MAGNETYCZNY
7 DNI W TYGODNIU

ODPŁATNIE I W RAMACH UMOWY Z NFZ

OPIS BADANIA W CIĄGU OKOŁO 10 DNI

„TOMOGRAF”
ul. Kościuszki 71, Toruń

rejestracja@tomograf.torun.pl

Rejestracja badań odpłatnych:
601 261 986, 22 276 24 40

www.tomograf.torun.pl

REKLAMA 0011441542

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA
PRAKTYKA LEKARSKA

**GABINET
PSYCHIATRYCZNY**

ARKADIUSZ SZMAŃDA

87-100 Toruń,
ul. Stefana Srebrnego 1

rejestracja

tel. 56 62 10 811, 516 138 555

wizyty domowe 601 959 392

AUTOREKLAMA

**strefa
EDUKACJI**

Edukacja
w najwyższym stopniu

strefaeducacji.pl

AUTOPROMOCJA

009500638

Strefa Biznesu

**NAJWIĘKSZY
REGIONALIZOWANY
SERWIS GOSPODARCZY
W POLSCE**

- ✓ Sprawdzone informacje gospodarcze ze świata, z Polski i z Twojego regionu
- ✓ Porady dla małych i średnich przedsiębiorstw
- ✓ Baza komunikatów i przetargów



www.strefabiznesu.pl

Nie wierzcie we wszystko, co napiszą albo powiedzą, albo nawet w to, co zobaczycie na własne oczy

Anna Popek na Instagramie o wiadomościach w internecie Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Janja Lesar chce być sama

W wywiadzie dla Kozaczka tancerka wyznała, że zdecydowała się na przerwę w wieloletnim związku z Krzysztofem Hulbojem. – Po raz pierwszy chcę być sama – powiedziała. I dodała: – Zawsze miałam wolny, artystyczny zawód. Boję się, co zrobię, jak nie będę miała pracy. Ale samotności się nie boję. Nawet trochę się cieszę na nią.

Marina Łuczenko-Szczęśna zrobiła ciekawą bombkę

Piosenkarka pokazała choinkę, którą właśnie ozdobiła salon w posiadłości w Hiszpanii. Na zamieszczonym przez Marinę w InstaStories nagraniu widzimy, jak jej mąż i mała córeczka z podziwem wpatrują się w udekorowane drzewko. Wśród ozdób wypatrzyć można bombkę ze zdjęciem dwójki pociech celebryckiej pary.

Andrzej Duda nie chce spekulacji

Były prezydent zdradził w internecie, że wysokość jego emerytury wynosi 9349 zł. „Po trzech miesiącach otrzymywania prezydenckiej »odprawy« dostałem na konto pierwszą prezydencką »emeryturę«. Zobaczcie, żeby nie było spekulacji” – napisał. A w Radiu Zet powiedział: – Biorąc pod uwagę wymagania, jakie życie stawia byłemu prezydentowi, że trzeba się przyzwoicie ubrać, gdzieś pojechać, kogoś zaprosić do restauracji, to emerytura prezydencka nie jest w Polsce przesadnie wysoka. (GZL) Fot. Adam Jankowski



W TELEWIZJI



Podróże z Agatą Christie i Sir Davidem Suchetem

TVP Dokument, 19:10
Fascynująca opowieść o podróży inspirowanej wyprawą z 1922 roku. Agatha Christie wraz z mężem Archiem wyruszyła w trasę po ówczesnym Imperium Brytyjskim. Sir David Suchet wyrusza w podróż jej śladami. Kolejne odcinki w kolejne dni.

Duster

HBO, 20:00
Lata 70. XX wieku na południowym zachodzie USA. Główny bohater, kierowca do zadań specjalnych, pracuje dla rosnącego w siłę przestępczego syndykatu. Gdy w mieście pojawia się młoda, zdeterminowana agentka, zrobi wszystko, by rozbić to imperium.

Montmartre

Epic Drama, 21:00
Paryż, 1899 rok. Céleste, tancerka w kabarecie, próbuje odnaleźć rodzeństwo, z którym została rozdzielona jako dziecko. Arsène, młody inżynier z zamożnej dzielnicy, przygotowuje się do przejęcia fabryki ojca. Rose, praczkę z przedmieść, ukochany zabiera do domu publicznego, gdzie zostaje uwięziona. Żadne z nich nie wie, że łączą ich więzy krwi...

Mały Zgon

Metro, 23:00
Serialowa podróż przez świat narkotykowych karteli, gangsterów rządzących więzieniem, skorumpowanych stróżów prawa i podziemnego pokera rozgrywanego o miliony.

KRZYŻÓWKA NR 185

Poziomo:

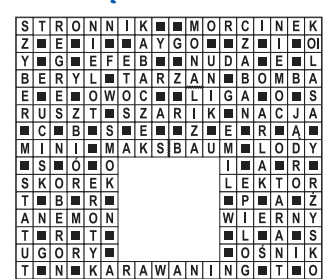
- 3) pięciogwiazdkowy obiekt w Sopocie,
- 10) gatunek ryby, diabeł morski,
- 11) roślinny symbol zdrowia,
- 12) ...Mazowiecki, miasto przy ujściu Narwi do Wisły,
- 14) ptak z rodziny sokołów,
- 15) oddział wewnętrzny w szpitalu,
- 16) gatunek małego ptaka wędrownego, rudzik,
- 19) Ewa, zagrała w filmie „Kogel-mogel”,
- 23) mankiet wykonany z koronki,
- 27) niezbędny do oddychania,
- 28) rosówka na haczyku,
- 29) samowolna ucieczka z wojska,
- 30) metalowa listwa u drzwi,
- 33) Johannes, niemiecki kompozytor i pianista,
- 37) rasa psa gończego,
- 38) ... Placzu w Jerozolimie,
- 39) bliźniaczy brat Romulusa,
- 40) resztki wiekowego pałacu,
- 41) film z rolą Roberta De Niro.

Pionowo:

- 1) sztuczny pierwiastek o symbolu Am,
- 2) Artur, dziennikarz i artysta kabaretowy,
- 3) garaż dla awionetki,
- 4) ustawiane na sklepowych półkach,
- 5) Czarny ..., czyli Afryka,
- 6) imię Monka, filmowego detektywa,
- 7) ryba, która razi prądem,
- 8) ... ewolucji, ogłoszona przez Darwina,
- 9) ptak z królewskiej uczty,
- 13) Wielki lub Mały na niebie,
- 17) dokumenty w archiwum,
- 18) pokarm dla matek pszczołich,
- 20) pierwszy arcykapłan żydowski,
- 21) pilśniowa lub kompaktowa,
- 22) drobny ptak leśny,
- 24) prawdziwek lub zielonka,
- 25) kamienie do mielenia ziarna,
- 26) dzierzawa lokalu, pacht,
- 30) imię autora powieści „Dżuma”,
- 31) gwałtowne wzruszenie, uraz psychiczny,
- 32) dodatkowe obciążenie statku,
- 34) np. Zyndram z Maszkowic,
- 35) był nim Aleksander Fredro,
- 36) mężczyzna o ciemnych włosach.



ROZWIĄZANIE NR 184



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Ciekawość poprowadzi cię dzisiaj do odkryć. Horoskop dzienny stanowczo radzi słuchać ludzi uważnie i wykazywać się elastycznością.

Ryby (19.02 - 20.03)

Skup się na relacjach. Horoskop na dziś zapowiada, że ciepła rozmowa przyniesie ulgę i pozwoli odzyskać równowagę emocjonalną. **Baran (21.03 - 19.04)** Dziś zabłyśniesz naturalnym urokiem. Horoskop dzienny na wtorek to wskazówka, by przejąć inicjatywę. Otoczenie chętnie za tobą podąży.

Byk (20.04 - 20.05)

Porządek w planach doda ci sił. Horoskop dzienny stanowczo radzi zrobić krótką przerwę i spojrzeć na to, co cię czeka z innej perspektywy. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Harmonia dnia sprzyja zgodzie. Horoskop na dziś radzi podjąć dialog – nawet trudny. Osiągniesz dzięki temu upragnioną równowagę. **Rak (22.06 - 22.07)** Zaufaj swojej determinacji. Horoskop dzienny na wtorek wyraźnie zapowiada, że jedno konkretne działanie znacząco przybliży cię do celu.

Lew (23.07 - 22.08)

Optymizm doda ci skrzydeł. Horoskop dzienny to wskazówka, by postawić na spontaniczność i dać się porwać miłym niespodziankom. **Panna (23.08 - 22.09)** Dzień sprzyja cierpliwej pracy. Horoskop na dziś stanowczo zapowiada, że mały krok wykonany teraz, przyniesie trwałe, dobre efekty. **Waga (23.09 - 22.10)** Kreatywność wzrośnie. Horoskop dzienny na wtorek radzi zanotować pomysły, bo mogą zaowocować cenną zmianą w przyszłości.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Odnajdziesz spokój w drobnych gestach. Zaufaj intuicji i działaj łagodnie. Horoskop dzienny zapowiada, że sporo dzięki temu osiągniesz. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Energia dnia sprzyja porządkom. Oczyszcz przestrzeń i myśli. Horoskop na dziś mówi, że znajdziesz dzięki temu świeżą inspirację. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Twoja wrażliwość będzie atutem. Zaufaj emocjom. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że znajdziesz dzięki temu drogę do spokoju.

Bednarek bohaterem Porto. Lewandowski z asystą

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. To nie był udany weekend w wykonaniu reprezentantów Polski. Powody do zadowolenia może mieć zaledwie kilku z nich. Jan Bednarek został okrzyknięty bohaterem zespołu.

Jan Bednarek w środku tygodnia wrócił do gry po kontuzji kolana. 29-latek wystąpił w czwartek w meczu Ligi Europy, a w niedzielę, zagrał obok Jakuba Kiwiora w meczu ligi portugalskiej z Estoril. Porto wygrało 1:0, po голу Williama Gomesa w 8. minucie. Więcej z gry miało Estoril, ale nie potrafiło strzelić gola, bo na posterunku byli dwaj polscy obrońcy. Kiwior był jednak mniej pewny niż Bednarek, który w ostatnich minutach, odbił piłkę twarzą i uratował swój zespół.

Robert Lewandowski z kolei miał chrapkę na gola w meczu z Deportivo Alaves, ale nie strzelił bramki jednemu z ulubionych rywali. Barca wygrała 3:1, ale Lewandowski nie zagrał jakiegos kapitalnego meczu. Zaliczył jednak asystę i to przedziwną. Akcję na 1:1, przeprowadził Raphinha, który podał ze skrzydła w pole karne. Wydawało się, że zrobił to świetnie, bo piłka przeleciała do Lamine Yamala, który huknął pod poprzeczkę, ale na zbliżeniach okazało się, że piłkę musnął jeszcze Lewandowski i to Polakowi przypisano ostatnie podanie przy wyrównującej bramce.

Dobre mecze zaliczyli ponadto wspomniany Kiwior, ale też Matty Cash w Aston Villi i Piotr Zieliński w Interze Mediolan. Po przeciwniej stronie jest



Jan Bednarek w meczu z Estoril w ostatnich minutach odbił piłkę twarzą i uratował swój zespół

Karol Świdorski z Panathinaikos Ateny, który zmarnował rzut karny z AEK Ateny i jego zespół przegrał 2:3.

Raport kadrowiczów (powołanych na listopadowe mecze reprezentacji Polski):

Bramkarze:
Bartłomiej Drągowski (Panathinaikos Ateny) - 90 minut w przegranym 2:3 meczu z AEK Ateny

Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) - 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Eintrachtem Frankfurt

Kacper Tobiasz (Legia Warszawa) - mecz z Motorem Lublin

zakończył się po zamknięciu wydania

Mateusz Kochalski (Karabach Agdam) - na ławce rezerwowych w meczu z Karvan

Obrońcy:
Jan Bednarek (FC Porto) - 90 minut i nagroda MVP w wygranym 1:0 meczu z Estoril

Matty Cash (Aston Villa) - 90 minut w wygranym 1:0 meczu z Wolverhampton

Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) - 61 minut i żółta kartka w wygranym 3:2 meczu z Levadiakosem

Jakub Kiwior (FC Porto) - 90. minut w wygranym 1:0 meczu z Estoril

Kryspin Szczęśniak (Górnik Zabrze) - 39 minut w przegranym 0:4 meczu z Radomiakiem

Przemysław Wiśniewski (Spezia) - 90 minut w wygranym 1:0 meczu z Sampdorią Genua

Paweł Wszołek (Legia Warszawa) - mecz z Motorem zakończył się po zamknięciu wydania

Jan Ziółkowski (AS Roma) - cały mecz z Napoli 0:1 na ławce rezerwowych

Pomocnicy:
Kamil Grosicki (Pogoń Szczecin) - 70 minut w przegranym 0:2 meczu z GKS Katowice

Jakub Kamiński (1. FC Köln) - 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Werderem Breme

Bartosz Kapustka (Legia Warszawa) - mecz z Motorem zakończył się po zamknięciu wydania

Kacper Kozłowski (Gaziantep FK) - 90 minut w przegranym 1:2 meczu z Euyypsosem

Filip Różga (Sturm Graz) - 54 minuty w wygranym 1:0 meczu z TSV Egger Glas Hartberg

Michał Skóraś (Gent) - 78 minut w przegranym 1:2 meczu z St. Truiden

Bartosz Slisz (Atlanta United) - zakończył sezon

Sebastian Szymański (Fenerbahce Stambuł) - mecz z Galatasaray Stambuł zakończył się po zamknięciu wydania

Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) - 24 minuty w wygranym 2:0 meczu z Fiorentiną

Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - 45 minut w wygranym 2:0 meczu z Pisą

Napastnicy:
Adam Buksa (Udinese) - 23 minuty w wygranym 2:0 meczu z Parmą

Robert Lewandowski (FC Barcelona) - 60 minut z Deportivo Alaves

Karol Świdorski (Panathinaikos Ateny) - 63 minuty w przegranym 2:3 meczu z AEK Ateny

Krzysztof Piątek (Al-Duhail) - mecz 4 grudnia. ©©

Sprawdzian przed polskimi szczypiornistkami. Rywalki to mistrzyni świata

DK, PW
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA RĘCZNA. Dwa mecze i dwie wygrane oraz pewny awans do kolejnej fazy turnieju. Tak, w największym skrócie, wygląda podsumowanie pierwszych dni udziału reprezentacji Polski kobiet w mistrzostwach świata. Teraz czas na Francję.

Dwa pierwsze mecze z Chinami i Tunezyjkami miały być na rozkręcenie dla Polek. Rywalki były dużo niżej notowane niż podopieczne Arne Senstada. Polskie szczypiornistki wygrały odpowiednio 36:20 i 29:26, ale w obu meczach zdarzały się im dłuższe fragmenty słabszej gry. Z Chinkami miały być nieskuteczne na początku i pod koniec pierwszej połowy. Z kolei z Tunezyjkami spotkanie niespodziewanie było bardzo zacięte i dopiero w końcówce udało się im obronić trzybramkową przewagę.

Możemy być zadowolone z wygranej i pewnego awansu do rundy głównej, ale minusem była dziś nasza gra - powiedziała Monika Kobylińska, kapitan polskiego zespołu dla oficjalnej strony zprp.pl. - To nie był piękny mecz, spodziewałyśmy się innej naszej gry, ale przede wszystkim liczą się zdobyte punkty. Często się żartuje, że podczas turnieju drużyny zawsze mają jeden słabszy mecz, więc mam nadzieję, że nasz był właśnie z Tunezją. W meczu z Francją chcemy pokazać nasz potencjał - dodała rozgrywająca.

Kolejnym rywalem naszych piłkarek ręcznych będzie we wtorkowy wieczór w 's-Hertogenbosch Francja (godz. 21.00, transmisja w TVP 1 oraz w interencie na stronie sport.tvp.pl oraz w aplikacji TVP Sport i TVP VOD). „Trójkolorowe” we wcześniejszych dwóch me-

czach rozgromiły Tunezję 43:18 i Chiny 47:21. Francuzki i Polki mają zapewniony awans do fazy głównej turnieju. Stawką wtorkowego spotkania jest zabranie kompletu punktów do kolejnej fazy. Przypominajmy, że zgodnie z regulaminem do rundy zasadniczej awansują po trzy zespoły każdej z grup, które potem są łączone i zaliczany jest bilans z fazy wstępnej. Zespoły z „naszej” grupy F połączą się one z drużynami z grającej w Rotterdamie grupy E (Holandia, Austria, Argentyna, Egipt).

Polki czeka nie lada wyzwanie, bo Francja broni złotego medalu mundialu. Przypominajmy, że dwa lata temu w finale w Herning pokonała Norwegię 31:28. Z kolei Norweżki zrewanżowały się im w finale igrzysk olimpijskich w Paryżu. Z drugiej strony podopieczne Senstada mogą podejść do tego meczu bez żadnej presji, bo każdy inny wynik niż pewna wygrana Francuzek będzie niespodzianką.

Oczywiście, „tegoroczna” Francja to zupełnie inna Francja niż ta w 2023 roku i z paryskich igrzysk. „Les Bleues” grają w mocno zmienionym składzie, a wieloletniego trenera Oliviera Krumbholza zastąpił Sébastien Gardillou, jego dotychczasowy asystent. Ekipa musi sobie radzić bez takich gwiazd, jak Estelle Nze Minko, Laury Flippes i Chloé Valentini, które przebywają na urloпах macierzyńskich.

Ale, cóż tam - sztab szkoleniowy ma do dyspozycji takie „perełki”, jak rozgrywającą Grace Zaadi, lewoskrzydłową Tamarę Horacek, filar defensywy Paulettę Foppę czy bramkarke o korzeniach senegalsko-malijskich Hatadou Sako. Ta ostatnia jest - wraz z węgierską drużyną Győri Audi ETO KC - triumfatorką ostatniej edycji Ligi Mistrzów. ©©

Futbolowa karuzela pędzi z wielką szybkością

Bartosz Głab, Dariusz Knopik
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Nie ma przerw na boiskach w Europie. Rozgrywki toczą się praktycznie na okrągło.

Wszystko z powodu przyszłorocznego mistrzostw świata, które od 14 czerwca do 19 lipca będą rozgrywane w USA, Kanadzie i Meksyku. Zgodnie z zaleceniami FIFA. Wszyscy powołani do reprezentacji muszą trafić dwa tygodnie przed rozpoczęciem turnieju. Tak więc roz-

grywki ligowe i pucharowe nabrały zawrotnego tempa, by zdążyć do końca maja 2026.

Największe natężenie gier jest oczywiście w Anglii, a to z prostego powodu, że tam zespoły rywalizują na trzech frontach. W Premier League od dziś do czwartku rozegrane zostaną mecze 15. kolejki.

W tabeli ścisł niesamowity i tylko prowadzący Arsenal może mieć odrobinę oddechu, bo drugi Manchester City wyprzedza o pięć punktów. Z kolei Obywatele nad piętnastym Fulham mają tylko siedem „oczek” prze-

wagi. To pokazuje jak zacięta jest rywalizacja w Anglii.

We wtorkowy wieczór (godz. 21, transmisja w Eleven Sports 1) na Spotify Camp Nou FC Barcelona podejmie Atletico Madryt w meczu ligowym przeniesionym ze stycznia przyszłego roku. Wszystko przez fakt, że obie drużyny zagrają w turnieju o Superpuchar Hiszpanii, który po raz kolejny odbędzie się w Arabii Saudyjskiej.

Spore szanse na występ przeciwko Los Colchoneros ma Robert Lewandowski, ale z racji intensywnego terminarza Kata-

lończyków niewykluczone, że kapitan reprezentacji Polski rozpocznie spotkanie tylko na ławce rezerwowych. Na niej zasiądzie pewnie Wojciech Szczęsny, gdyż do bramki Dumy Katalonii wrócił 24-latek Hiszpan Joan Garcia.

W Niemczech rozegrane zostaną mecze 1/8 finału DFB Pokal. Hitem będzie spotkanie Borussia Dortmund z Bayerem Leverkusena (wtorek, godz. 21, transmisja Eleven Sports 2). Z kolei Bayern Monachium czeka wyjazd do Unionu Berlin (środa, godz. 20.45, transmisja Eleven Sports 1). ©©



Magda Balsam, skrzydłowa reprezentacji Polski, w rywalizacji z Chinami zaliczyła dziewięć trafień

SPORT

www.sportowy24.pl

Zdekompletowane „Stalowe Pierniki” postawiły się potentatowi

Joachim Przybył, DK
redakcja@polskapress.pl**HOKEJ. Nie ma szczęścia ostatnio do dogrywek KH Energa Toruń. Tym razem mocno osłabiony zespół wywalczył cenny punkt w Katowicach.****GKSKATOWICE - KHENERGA TORUŃ 3:2 (1:0, 1:1, 0:1, D1:0)****Bramki:** 1:0 Michalski - Lundegard (4:42), 1:1 Laitinen - Kulintsev (21:03), 2:1 Anderson - Dupuy, Runesson (31:52), 2:2 Jaworski - Worona, Sedlak (51:56), 3:2 Pasiut (63:38).**KHEnerga:** Svensson - Jaworski, Laitinen, Bazyrow, Fjodorovs, K. Kalinowski - Kulintsev, Zieliński, Worona, Arrak, Sedlak - Gimiński, Schafer, K. Kalinowski, Maćkowski - Kurnicki, Ziarkowski, Cybulski.

W piątek torunianie przegrali po dogrywce z GKS Tychy. Teraz także w dodatkowym czasie gry rozstrzygały się losy rywalizacji.

Stalowe Pierniki do Katowic pojechały z Antonem Svenssonem w bramce, ale z dużymi brakami w polu. Zdekompletowany został pierwszy atak, z którego wypadli Andriej Denyskin (choroba) i Mikołaj Syty (kontuzja barku, nie zagra także we wtorek z JKH GKS Jastrzębie), wciąż z chorobą walczy Jakub Lewandowski.

W tej sytuacji trudno było przeciwstawić się gospodarzom, którzy wygrali sześć z ostatnich siedmiu meczów i są w tabeli krok za liderem z Sosnowca. Torunianie jednak twardo stawili opór katowiczanom, choć już na początku meczu Svensson skapitulował, gdy Mateusz Michalski zmienił lot

krążka po uderzeniu z dystansu Jacoba Lundegarda.

Na początku 2. tercji Vili Laitinen zaskoczył Jespera Eliassona strzałem ze skrzydła i goście mieli jeszcze kilka kolejnych okazji. Za to po pół godziny gry ponownie prowadzenie dał GKS Stephen Anderson, który tym razem z bliska pokonał toruńskiego bramkarza.

Błąd Eliassona i radość po голу Adriana Jaworskiego w trzeciej tercji zapewniła toruńskiej drużynie dogrywkę i punkt w Katowicach. W dogrywce KH Energa zagrał ambitnie o zwycięstwo, atakował, ale pod koniec dodatkowego czasu GKS wyprowadził zabójczą kontry i doświadczony Grzegorz Pasiut strzelił decydującego gola.

- Myślę, że walczyliśmy i jestem zadowolony z chłopaków. Jeden błąd zdecydował o porażce - podsumował trener Sami Hirvonen.

We wtorek kolejny mecz. Na Tor-Torze pojawi się JKH GKS Jastrzębie (18.30).

24. kolejka Tauron Hokej Ligi: JKH GKS Jastrzębie - Unia Oświęcim 1:6 (0:0, 0:2, 1:4), Polonia Bytom - Zagłębie Sosnowie 1:3 (0:1, 1:2, 0:0), GKS Tychy - Cracovia 3:4 po dogrywce (1:0, 1:2, 1:1, d. 0:1).

1. Zagłębie Sosnowiec	22	47	+36
2. GKS Katowice	21	42	+16
3. Unia Oświęcim	22	40	+30
4. GKS Tychy	21	40	+29
5. Energa Toruń	23	39	+22
6. JKH GKS Jastrzębie	22	38	+13
7. Polonia Bytom	23	32	+6
8. Cracovia	21	16	-43
9. STS Sanok	21	0	-109



Mecz z GKS Katowice był bardzo zacięty. Niewiele brakowało by KH Energa Toruń zgarnęła komplet punktów

BOKS

Historyczne przełamanie. Jest mistrzostwo

Barbara Marcinkowska (70kg) z Pomorzana Toruń w kapitalnym stylu wygrała w finale Młodzieżowych Mistrzostw Europy. Torunianka kontrolowała każdy fragment pojedynku i pewnie pokonała Niemkę Emely Ditrach, zdobywając swoje pierwsze Młodzieżowe Mistrzostwo Europy U-23. To historyczne przełamanie po serii brązowych medali zdobywanych przez Marcinkowską w mistrzostwach Europy różnych kategorii wiekowych.



FOT. POMORZANIN TORUŃ

PIŁKA NOŻNA

Bezbramkowe remisy

Niedzielne mecze 17. kolejki PKO BP Ekstraklasy: Zagłębie Lubin - Jagiellonia Białystok 0:0, Wisła Płock - Lech Poznań 0:0. Spotkanie Motor Lublin - Legia Warszawa zakończyło się po zamknięciu wydania.

KRÓTKO



FOT. PPG

KOSZYKÓWKA

W II lidze dużo faworytów

Dwa zwycięstwa i dwie porażki - taki był bilans zespołów z naszego regionu w 12. kolejce II ligi. Swoje mecze na boiskach rywali wygrali ekipy AZS UMK Transbruk Toruń i Kamte Basket 2010 Kruszwica. Akademicy pokonali GAK Port Gdynia 104:99, a najwięcej punktów uzyskali: Hubert Lipiński 29, Aleksander Griszczuk 21, Arkadiusz Kobus 17. Z kolei kruszwickanie pokonali drużynę SMS PZKosz Władysławowo 95:61, a najsukuteczniejszymi graczami przyjezdnych byli: Mateusz Stańczuk 17, Piotr Robak 16 i Krzysztof Kozłowski 14. Natomiast z parkietów zeszli pokonani zawodnicy Pogoni Mogilno, którzy w Elblągu przegrali z Energią 75:85, mimo dużej efektywności w grze Jakuba Ulczyńskiego (29 pkt.). We Włocławku TKM uległ Treflowi II Sopot 56:86. Pozostałe wyniki: Akademia Gortata Gdańsk - Sokół Międzychód 86:99, Spójnia Vario II Stargard - MKK Gniezno 72:107, Żak Koszalin - Tarnovia Tarnowo Podgórne 84:91, AMW Arka Gdynia - BNG Kutno 77:99. W ligowej tabeli prowadzi MKK Gniezno przed Treflem Sopot - po 21 pkt. i ekipą z Kruszwicy - 20 pkt. Pozostałe pięć drużyn, w tym AZS UMK ma w dorobku po 19 pkt. (szcz)

LOTTO

NIEDZIELA, 30.11**Multi Multi, godz. 22.00**

1, 9, 10, 11, 13, 22, 23, 25, 27, 29, 33, 35, 38, 41, 45, 46, 55, [57], 60, 75

Kaskada, godz. 22.00

2, 6, 7, 9, 10, 11, 13, 18, 19, 21, 22, 23

Mini Lotto

16, 18, 23, 24, 35

Ekstra Pensja

8, 13, 25, 29, 34 - 3

Ekstra Premia

12, 13, 17, 22, 28 - 4

PONIEDZIAŁEK, 1.12**Multi Multi, godz. 14.00**

3, 5, 7, 12, 15, 17, 19, 22, 24, 27, 34, 36, 40, [42], 55, 67, 68, 75, 76, 77

Kaskada, godz. 14.00

2, 4, 5, 9, 11, 12, 13, 15, 17, 18, 19, 24

Brennan liczy na awans z Abramczyk Polonią

Magdalena Zimna

magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. Brytyjski zawodnik robi postępy w rehabilitacji kontuzjowanej nogi i liczy na udany sezon 2026. Przed nim spore wyzwanie.

Kontuzja przydarzyła się Brennanowi w samej końcówce sezonu żużlowego 2025. Już po rozgrywkach ligowych Brytyjczyk miał wziąć udział w zawodach World Speedway Invitational w kalifornijskim Industry Hills (Stany Zjednoczone). Podczas treningu na tamtejszym torze Brennan upadł i doznał kontuzji - złamania kości

piszczelowej i strzałkowej w lewej nodze.

Od miesiąca leczy się i rehabilituje, ostatnio również w Bydgoszczy. - Cieszę się, że ta rehabilitacja przebiega dobrze - powiedział dla klubowych mediów. - Skupiamy się już na roku 2026, ciężko trenuję, by jak najszybciej wsiąść na motocykl - zapewnił żużlowiec.

Przy okazji wspomniął miniony sezon, w którym był zawodnikiem U24 Abramczyk Polonii. - Dla mnie był naprawdę dobry. Dla drużyny również był niezły, ale zabrakło nam czegoś w finale i tego jest mi bardzo szkoda. Nie udało nam się również w barażach.

Trzeba więc przyjrzeć się, co poszło nie tak. Na pewno mamy trochę pracy do wykonania na następny sezon. Dla mnie cel numer jeden na rok 2026 to wprowadzenie Abramczyk Polonii do PGE Ekstraligi - zapewnił. - Awans bydgoskiego klubu będzie dla mnie oznaczał naprawdę udany sezon.

Brennan nie może już startować jako zawodnik U24, ale zdecydował się przedłużyć umowę z Abramczyk Polonią i powalczyć o miejsce w składzie. Jeśli nie uda mu się to w pierwszych trzech - czterech meczach przyszłorocznego sezonu, może zostać wypożyczony do innego klubu.



Tom Brennan będzie walczył o miejsce w składzie bydgoskiej drużyny

FOT. JAROSŁAW PABJAN

Nic nie stanie na przeszkodzie

Dariusz Knopik

dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Dwa dni pozostało do meczu 1/8 finału STS Pucharu Polski Zawisza Bydgoszcz - Wisła Kraków.

To będzie zwieńczenie piłkarskiej jesieni, nie tylko w Bydgoszczy, ale całym regionie kujawsko-pomorskim. Bilety na spotkanie sprzedają się bardzo dobrze.

- Liczymy, że do środy wieczora sprzedamy komplet i nie trzeba będzie otwierać kas -

mówi Krzysztof Bess z zarządu bydgoskiego klubu. A to oznacza, że na trybunach zasiądzie 10 tysięcy kibiców. Wiadomo, że wśród nich będzie około 600-osobowa grupa fanów Wisły, która do Bydgoszczy przyjedzie specjalnym pociągiem.

Bilety można kupić na dwa sposoby: przez internet i stronę zawiszaBydgoszczabilet.pl oraz stacjonarnie w siedzibie klubu przy ul. Gdańskiej 163 pod trybuną A w godzinach 9-16.

W ostatnich dniach trwała walka z czasem i przede wszystkim śniegiem, by przygotować

murawę. Nagły atak zimy i duże opady śniegu spowodowały, że boisko na stadionie przy ul. Gdańskiej było zaśniewione. Jednak pracownicy Bydgoskiego Centrum Sportu stanęli na wysokości zadania i cały śnieg zniknął z boiska.

- Duże słowa uznania dla wszystkich, którzy się do tego przyczynili. Oglądałem murawę i wygląda ona całkiem dobrze - twierdzi Bess.

Przypomnijmy, że mecz Zawisza - Wisła rozegrany zostanie w czwartek o godz. 21. Transmisja w TVP Sport. ©©